N^ER 145.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 30 Listopada v. s. 1831 Roku.

Wiadomości Krajowe.

List z Moskwy *dnia 2go listopada 1831 roku.*

Spieszymy uwiadomić o nowych wydarzeniach, którémi została oznamionowaną bytność Nayjaśnieyszego Pana w Moskwie. Czujemy, że, przepełnieni nazbyt żywém wrażeniem duszy, nie zdawszy przed sobą należytego rachunku z tego, cośmy widzieli i słyszeli dzisiay, nie możemy opowiedzieć w zupełności z pewnością; lecz powinniśmy *pośpieszyć* z uwiadomieniem: niech to, czego było świadkiem kilkaset ludzi w salach Kremlińskich gmachów, będzie, chociaż nie szczegółowie, nie, ze wszelką ścisłością, ale niech wiadomém będzie wszystkim naszym współrodakom. Wiemy, że mieszkańcy Moskwy pragną tey wiadomości, że mieszkańcy wszystkich prowincyy Rossyyskich niecierpliwie oczekują od nas radośnych wieści — wiadomości o Nayjaśnieyszym Cesarzu.

Cóż, oprócz radości, możemy powiedzieć im, mówiąc o Monarsze naszym? Dla czegoż każdy Rossyanin nie mógł bydź świadkiem wesela obywateli Moskwy, spokoynego tryumfu, w tym dniu obchodzonego!

W jedném z poprzedzających uwiadomień wspomnieliśmy, że w *liczbie uroczystości* na przybycie Nayjaśnieyszego Pana, będzie *Wystawa płodów przemysłowych*. Moskiewskie Zgromadzenie Kupieckie, okazując szczery żal, że Cesarz i Cesarzowa nie mogli widzieć, ani Sankt-Petersburskiey, ani Moskiewskiey Wystawy, prosiło, aby pozwolono było urządzić natychmiast, jedynie dla Nich wystawę. Ze zwykłą Sobie łaskawością, Monarcha zezwolił na tę prośbę, i naznaczył do tego Wielki Kremliński Pałac.

U nas nie wyrabia się, ale się tworzy, wedle słów Nayjaśnieyszego Pana: dla Jego chęci, nic dla nas niepodobnego nie ma i nie było, i — Wystawa w dziesięć, nie więcey dni, była gotową.

U Rossyyskiego tylko Monarchy, tylko Rossyanom można tak czynić. Ktobykolwiek spóyrzał na Kremlińską Wystawę, tenby się nie dziwił potém, że Rossya, jak dobry bohatyr, rośnie nie z latami, ale z godzinami wzrasta w potęgę i rozum.

Urządzenie Wystawy odbywało się pod rozporządzeniami: Członka Moskiewskiego Rękodzielniczego oddziału, Urzędnika Ministeryum Skarbu, L. M. *Samóyłowa*, znanego z obszernych wiadomości swoich we względzie rękodzieł, akademika Technologii, Radzcy Stanu O. Ch. *Hamela* i urzędnika Ministeryum Skarbu, Xięcia P. A. *Wiaziemskiego.* Sześć sal i pokojów pałacu było zajętych wystawą. Liczba pragnących do niey należeć, liczba wystawionych przedmiotów, była tak rozliczna, iż mogła się równać tylko z rozmaitością i bogactwem onych i z gorliwością wystawujących: „Może też Monarcha uszczęśliwi i móy wyrob Swojem spóyrzeniem."

W *pierwszey* sali, na długich stołach, z jedney strony rozstawione były chemiczne preparata: cukier i towary kosmetyczne; z drugiey fajans, porcellana, metalliczne i lakierowane wyroby; na około ścian i okien były po części też przedmioty, oraz szkło, kryształy, zegarki, bronzy, matematyczne, chirurgiczne instrumenta, i t. p. — Preparata chemiczne *Bessa, Bauera, Lepieszkina*, pięknie krystallizowane, rozmaitego kształtu i koloru; wyborny fajans *Popowa*, platowane srebra *Rozenszttraucha* i *Niemczynowa*, stalowe rzeczy Hrabiny de *Broglio*, srebra *Wibercha*, lane żelazo Xięcia *Bibarsowa*, lekarskie narzędzia *Dodoja-Krasowskiego*, kryształy *Makowa*, *Orłowa*, *Połtorackiey*, *Bachmetiewa*; tabakierki *Łukutina*, zegarki *Nosowa* i *Tołstowa* — ozdabiały tę salę. Środek jey zaymowały rzeźbiarskie wyroby *Kampioni.*

W *drugiey* draperowane były na wysokich wieszałkach, rozwieszone na około ścian i rozłożone na stołach, bawełniczne wyroby rozmaitych gatunków: perkale *Titowa*, płócienka *Urusowa* i *Prokoffjewa*, półjedwabne i gazowe tkaniny i wyroby *Rogożinych*, wyroby *Tretiakowa*, *Czerokowych*, *Baumbergera*, aksamity *Krestownikowych* i t. d. — Środek sali zaymowała bawełniczna przędza *Rachmanowa*, Xięcia *Golicyna*, *Pochwiśniewa*, *Wołkowa*, *Wieretiennikowa.*

Trzecią salę zdobiły jedwabne, jedwabne z metallem i półjedwabne tkaniny, szale, chustki, włóczkowe rzeczy. Tu widać było rozmaite jedwabne wyroby *Kondratjewa*, *Dobrochotowa*, *Maykowa*, *Aksenowa*, *Karpowa*, lamy i aksamity *Kołokolnikowa*, *Lewinych*, ornaty bez szwu i złotogłów *Polakowa*, kościelne i oficerskie rzeczy *Popowa*, *Żywego*, szale i chustki *Huczkowych*; wstęgi orderowe *Łoktiewa;* wstęgi gazowe *Szołkownikowa.* Tkacki, *Zakkardów*, warstat ze szczególnieyszémi udoskonaleniami *Huczkowych*, zaymował środek sali.

Sukna, dradedamy i wełniane wyroby pomieszczone były w *czwartey* sali. Wyroby *Rybnikowa*, *Żukowa*, *Tarasenkowa*, *Tuharynowych*, *Szleydena*, i innych, tworzyły draperye na około ścian. Podługowata machina do postrzygania *Nilsena* znaydowała się w tey sali. Obok niey wystawione były cieńkowełniste runa, zakładu Xięcia S. J. *Gagaryna* i gatunki wełny.

Wszystkie cztéry sale tworzyły długą anfiladę. W dwóch pozostałych pokojach zebrane były rozmaite wyroby: kapelusze *Stużyna*, *Fila* i *Binta* i szyldkretowe wyroby *Tichonowa* i *Czerepachina;* fortepiany *Fiszera* i *Szejermana* i rękawiczki *Polakowa;* szczotki *Lankau*, dywany, papierowe obicia żytkińskiey rękodzielni, płótno flamandzkie *Kumanina*, łóżka mechaniczne *Kruzego*, machina do przędzenia lnu *Hermana*, skóry *Klarksona*, klejanki, futerały, obrusy, kwiaty i t. d.

Ogół wystawy przedstawiał wspaniały widok. Cztéry wielkie sale, lśniące się, upstrzone rozmaitemi kwiatami, napełnione bogactwami narodowego przemysłu, zdawały się bydź płodem, oczekującym życia od dobroczynnego weyrzenia. Wspomnieliśmy tu niewiele imion, lecz wszystkich należących do wystawy było około 200 fabrykantów, rozmaitych rzemieślników i artystów. Widok pięknych wyrobów ożywiał się też widokiem samych produkujących. Szanowni fabrykanci, artyści, stali każdy obok swoich wyrobów. Głowa miasta, pocześni obywatele Moskwy, Członkowie Rękodzielniczego oddziału, Kupcy Rossyyscy w stroju naddziadów, młode ich dzieci — wszyscy oczekiwali ukazania się *Jednego*, Który słowém swojém rozlewa wesołość i radość.

Lecz On ukazał się nie jeden: z Nim byli Nayjaśnieysza Cesarzowa, i młody Cesarzewicz, Następca Tronu.

W dwóch salach przytykających do tych, które zaymowała wystawa płodów przemysłowych, były przygotowane dla widzenia Nayjaśnieyszego Pana przedmioty, także godne Jego uwagi.

W *pierwszey* sali, Radzca Handlowy D. A. *Łachmanów*, wystawił siedm obrazów, rysowanych dla tkania obicia Gobelińskiego. Zdaje się, że te obrazy malowane są przez samego Rafaela.

W *drugiey* sali urządzona była wystawa robot *Szkoły Architektoniczney*, znaydującey się przy teraźnieyszym Kantorze Pałacowym (co przedtém była Kremlińska Expedycya.)

Nie wszystkim może jest wiadomą, jedyna w Rossyi, *Szkoła Architektoniczna*, gdzie około sta ubogich dzieci szlacheckich i urzędników otrzymują wychowanie i kształcą się na ludzi pożytecznych oyczyźnie. Ulepszona przez teraźnieyszego jey Kuratora, Szambelana D. M. *Lwowa*, szkoła ta, przy ograniczonych środkach, doszła do takiey doskonałości, że zadziwia swoim postępem. Rysunki uczniów, wzory Architektury (w ogóle przeszło 400 przedmiotów) były rozłożonych na stołach, na ścianach, i przekonywały, tak o postępie uczniów, o wyższości metody nauczania, gorliwey troskliwości o dobro powszechne oświeconego Kuratora Szkoły, który nie szczędzi własnego kosztu, pracy i trudów, jako też o gorliwości Dyrektora szkoły I. L. *Mironowskiego*. (*d. c. n.*) (*P. P.*)

Z *Połongi* piszą, że dnia 8 listopada jeden zagraniczny woiażer Pan *J.* w przejeździe swoim był zatrzymany przez Komorę Celną, i odkryto, że wierzch, spód, boki, dyszel i ressory jego karety napełnione były zakazanémi towarami; w samym nawet płaszczu jego zaszyty był axamit. W tymże dniu u kilku zagranicznych dam jadących dyliżansem znaleziono dosyć znaczną ilość zakazanych towarów. (*R. I.*)

Warszawa dnia 2 Grudnia.

Kommissarzem Cyrkułu 2go miasta stołecznego *Warszawy*, mianowany został Pan Franc. *Fechner*, były Kapitan Adjunkt Sztabu piechoty woysk Polskich: Kommissarzem Cyrkułu 8go czyli *Pragi* P. Nikodem *Jankowski*, dotychczasowy Burmistrz miasta *Stanisławowa*.

— *Dnia 3* —

Dnia wczorayszego, jako w doroczną uroczystość Wstąpienia na Tron Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla NIKOŁAJA Igo, JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Hr. *Paskiewicz-Erywański*, przyymował powinszowania od Władz Krajowych i nayznakomitszych osób, w stolicy tuteyszey obecnych, poczém odbyło się solenne nabożeństwo w Kaplicy Zamkowey, w czasie którego wznoszono naygorętsze modły, o jak naydłuższe i nayszczęśliwsze panowanie ukochanego Monarchy. Tegoż dnia był świetny obiad u JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego w Zamku Królewskim, w końcu którego wśród huku dział spełniono zostało zdrowie N. Cesarza i Króla, tudzież całey szczęśliwie Panującey nam Familii. Wieczorem gmachy rządowe i prywatne oświecone zostały.

— *Dnia 4* —

Przez postanowienia wydane pod dniem 29 z. m., Rząd Tymczasowy mianował: Radzcę Stanu Nadzwyczaynego Józefa *Lubowidzkiego*, Vice-Prezesa Banku Królestwa Polskiego, Zastępcą Prezesa tegoż Banku; Dyrektora Banku Henryka *Łubieńskiego*, Zastępcą Vice-Prezesa Banku; Naczelnika Wydziału Korrespondencyi Benedykta *Niepokoyczyckiego*, Zastępcą Dyrektora Banku; Franciszka *Zmijewskiego*, Prezydentem miasta *Siedlec*, a Klemensa *Wesołowskiego*, Zastępcą Szefa Bióra w Kommissyi Rządowey Sprawiedliwości.

— Jenerał Jazdy, Wincenty Hr. *Krasiński*, powrócił z *Kalisza*, dokąd się był udał w celu obeyrzenia szkód, zrządzonych przez wypadki wojenne.

Professor Uniwersytetu w *Moskwie*, Doktor *Kilduszewski*, przybył z *Berlina* do tuteyszey stolicy.

Według rysu Seweryna *Oleszczyńskiego*, wyszedł z litografii portret JW. Hrabiego *Witta*, Jenerała Gubernatora. Znayduje się w magazynie *Dal Trozzo*.

Nowy Kotylon skomponowany na Piano-Forte przez J. *Nowakowskiego*, cena zł. 1 gr. 15,— Zbiór naynowszych tańców na jedne skrzypce, cena zł. 2, wyszły w składzie muzyki Ig. *Klukowskiego*. (*G. W.*)

G r e c y a.

Nauplia dnia 11 października.

Od czasu wypadków zaszłych w *Poros* (od spalenia floty), wielu przyjaciół prezydenta ostrzegało go, że będzie zamordowany; służący jego ciągle mu mówili, iż biega pogłoska w *Nauplii*, że będzie zabity. Pomimo tego ostrzeżenia, nie przedsiębrał on żadney ostróżności i prowadził zwyczayny sposob życia; często mówił on tym, którzy go odwiedzali: „Ciągle mię ostrzegają, iż czyhają na moje życie, lecz bynaymniey tém się nie trwożę; spełniać będę mą powinność i słuchać głosu sumnienia; obawa nie może wpływać na moje postanowienia, i muszę przeciwić się tym, którzy chcą kray ten zaburzyć. Życie moje jest w ręku Boga, bynaymniey nie lękam się śmierci, jest ona częstokroć nagrodą."— Wszystkie wiadomości, jakie prezydent otrzymywał z Morei i z wysp czyniły mu nadzieję, że bunt wkrótce ustanie: już bowiem dawało się postrzegać nieporozumienie między naczelnikami powstańców; lud Hydryyski szemrał i wyrzekał przeciwko tym, którzy spalili flotę. — Nakoniec dnia 9 października o godzinie siódmey zrana dway *Mauromichalisowie* dopełnili dawno przewidywaney zbrodni. *Konstanty Mauromichalis* został wraz na mieyscu zabity; ciało jego przywiązane za nogi ciągane było po ulicach i rzucone pomiędzy ścierwem. Syn *Pietro-Beja* schronił się do rezydenta Francuzkiego, lud z zajadłością domagał się, aby go wydano, ale P. *Rouen* oświadczył; iż nie wyda go nikomu tylko samey Zwierzchności. Natychmiast Senat się zgromadził, i żądał wydania zabóycy, który został oddany i osadzony w więzieniu. Potem mianowano rząd tymczasowy; członkami jego są: *Koletti* adwokat z talentem, *Kolokotroni* i Augustyn *Capodistrias*; nie wiadomo jeszcze, czyli ten ostatni przyymie; w chwili zabicia brata nie znaydował się on w *Nauplii*. Lud cały jest przerażony; w mieście jednak panuje dotąd spokoyność: lecz niepodobna, ażeby długo trwała, gdyż rozjątrzenie przeciw nieprzyjaciołom prezydenta jest powszechne. Wszystkie namiętności są w ruchu. Sam tylko *Capodistrias* przez swoją zimną krew i stoicką stałość, był w stanie trzymać na wodzy wszystkich drobnych tyranów, ogołoconych z władzy. Jakiegokolwiek będziemy zdania o rządach jego, niepodobna mu ująć, że był człowiekiem wielkich przymiotów, prawym, mającym na celu jedynie szczęście narodu swojego. Naczelnicy stronnictw nie przestawali wprawdzie krzyczeć przeciw jego tyranii; lecz w istocie, wszelkie usiłowania jego dążyły jedynie do oswobodzenia narodu od despotyczney władzy dawnych wodzów, którzy go ciągle uciskali, tak za panowania Turków, jako i po niém. Powszechna nienawiść panuje teraz przeciw rodzinie *Mauromichalich*. Zapewniają, że *Konstanty* zabity przez rozjątrzone pospólstwo, wiele łask doznał od prezydenta, którego zamordował, i że ten ostatni przed 18 jeszcze miesiącami zapłacił zań przeszło 80,000 piastrów tureckich długu.

(*J. d. S. P.*)

Sprawy Niderlandzkie.

Haga dnia 7 listopada.

W ciągu kończącego się roku do miesiąca września dochody zwyczayne kraju o 286,463 zł. hol. były mnieysze od wyliczonych w budżecie; przeciwnie zaś dochody nadzwyczayne przewyższały oszacowaną summę o 336,527 zł. hol.

— Gazeta *Staats-Courant* zawiera następujący artykuł, który zdaje się bydź urzędowym: „Jedna z gazet niemieckich umieściła list, pisany z *Londynu*, w którym wyrażono: „Przez długi czas „utrzymywano, że w pewnym czasie Korona Gre„cyi ofiarowaną była Xięciu *Fryderykowi* Nider„landzkiemu; jednakże nie tak się stało, chociaż „Xiążę przedsiębrał sam około tego kroki." Możemy upewnić naszych czytelników, że twierdzenie to jest zupełnie fałszywe.

— Dni temu kilka, rolnik uprawiający piaszczystą ziemię między *Terheide* i *Monster*, znalazł pieniądz złoty, bardzo rzadki, Cesarza rzymskiego *Marka Aureliusza Wiktoryna*. Na jedney stronie jego wyobrażony jest cesarz, ozdobiony wieńcem laurowym, w jedney ręce trzyma ber-

ło, a w drugiey puklerz; na około nayduje się następujący napis: *Imp. Victorinus P. F. Aug.* Na stronie odwrótney wyobrażony jest cesarz stojący, w lewém ręku trzyma włócznią, prawą zaś ręką dotyka postać kobiéty, trzymającey róg obfitości; napis tey strony jest taki: *Indulgentia Augusta*: medal ten otoczony jest złotym pierścieniem z ośmiościennémi tegoż kruszcu ozdobami. Medal ten kupiony został przez inspektora gabinetu królewskiego.

— Gazeta antwerpska zawiera, co następuje: „Dnia 2 t. m. po południu, flota angielska, w liczbie 15 żagli, spotkaną została przez jeden statek z portu *Flessyngi* na wysokości *Blankenberg*. Nazajutrz trzy okręty liniowe i trzy fregaty ukazały się na wysokości *Walcheren*; zdaje się, iż jedynie wiatr przeciwny niepozwolił im weyść do zatoki Flessyngeńskiey. Lecz obróty ich każą się dorozumiewać, iż czekają tylko pomyślnego zachodniego wiatru do weyścia na *Skaldę*. Naywiększa jednak część tey eskadry powróciła na brzegi Anglii z powodu burzy. Tymczasem wszystkie okręty wojenne holenderskie wróciły do *Flessyngi*. Miasto to ogłoszone zostało za będące w stanie oblężenia. Wszyscy mieszkańcy wezwani zostali przez rząd do obrony miasta: rozkazano im opatrzyć się w żywność na trzy tygodnie, i wszystko każe się spodziewać, że Anglicy doznają silnego oporu, jeśliby na *Skaldę* weyść chcieli.

— Ukazały się tu razem dwie fałszywe edycye *Xiążki sto i jeden*, wydrukowaney w *Paryżu*; trzecia zaś wydaną została w *Antwerpii*. (*J.d.S.P.*)

— Dnia 14. —

Dnia 11, na posiedzeniu drugiey izby stanow jeneralnych w komitecie sekretnym, minister spraw zagranicznych, wystawił bieg negocyacyy konferencyi Londyńskiey, względem oddzielenia Belgium od Hollandyi, i przedstawił rozmaite noty, związek z niemi mające. Po rozważeniu protokułow konferencyi, minister przechodząc do protokułu, zawierającego 24 artykułow traktatu pokoju, zakommunikował notę, którą pełnomocnicy hollenderscy podali dnia 7 listopada, z rozkazu Króla, za odpowiedź na ten protokół; w tey nocie wyrażono, że Król za szczęśliwego siebie poczytuje, iż może dać pięciu mocarstwom nowy dowod szczerości swego życzenia, w przyłożeniu się do utrzymania pokoju, oraz, że Król oznaymuje, iż dotąd niema zamiaru rozpoczynać krokow nieprzyjacielskich, chociaż musi zastrzedz sobie użycie środków wojennych, natychmiast, skoro tego potrzebować będzie interes Królestwa. Król cieszy się także, znaydując w brzmieniu 24 artykułow, dowod troskliwości, jaką jey pięć dworów dokładają dla utrzymania powszechnego pokoju, i życzenia ich, iżby położyć koniec stanowi niepewności, między Hollandyą a Belgium przez stosowny układ. Lecz, ceniąc według istotney wartości tę troskliwość, stałą o dobro powszechne, i skłaniając się do przyłożenia się o uzupełnienie tych życzeń, Król nie może pozwolić, aby jego pełnomocnicy oddalali się z drogi, jaką ninieysze negocyacye postępowały, od początku do nader bliskiey epoki tych ostatnich czasow. Pełnomocnicy, gruntując się na pełnomocnictwach, okazanych przez nich konferencyi, dnia 4 upłynionego sierpnia, od niey przyjętych, oraz na skutek instrukcyy, jakie otrzymali od swojego dworu, oświadczają, iż gotowi są wyjaśnić odmiany, jakie powinny bydź uczynione we 24ch artykułach, stosownie do zasad pierwiey przyjętych, oraz ułożyć i podpisać traktat oddzielenia, mogący utrzymać Hollandyą na tém wysokiém mieyscu, do którego doszła, przez patryotyzm i wierność swoich poddanych, a na zachowanie którego w teraźnieyszym systemacie Europeyskim, podwóynie ona zasługuje przez szczerość, odwagę i stałość, których teraźnieysze pokolenie, dało tyle dowodow. — Potém minister zakommunikował protokół, tyczący się wezwania rządu angielskiego, iżby wysłał flotę na *Skaldę*, i odpowiedź pełnomocników Hollenderskich, w którey wyrażają, zadziwienie i boleśne uczucie, jakie takowy protokół sprawił na ich Monarsze, oraz protestują się przeciw temu środkowi. Skończył minister, wzywając stany jeneralne, ażeby przykładały się do osiągnienia celu, do którego wzdycha Król: to jest: otrzymania warunkow słusznych i stosownych do naszego bytu, jako niepodległego narodu, względem oddzielenia Belgium od Hollandyi.

Bruxella dnia 14 listopada.

Przez postanowienia królewskie z dnia 12, P. *Izydor Fallon*, mianowany jest ministrem spraw wewnętrznych; hrabia *Felix Merode* i P. *Theux*, mianowani są ministrami stanu i członkami rady ministrów. P. *Meulenaere* otrzymał uwolnienie, o które prosił pod warunkiem, że zarządzać będzie tymczasowie ministeryum spraw zagranicznych do nowego rozkazu; powiadają, że *Felix Merode*, mianowany będzie ministrem spraw zagranicznych. *Monitor Belgicki* zbija twierdzenie *Kuryera*, iż P. *K. Brouckere*, pozostanie ministrem woyny, a przestanie bydź członkiem rady. *Monitor* twierdzi, że naywiększa zgoda panuje między wszystkiemi doradzcami tronu, względem wszystkich wielkich środków, obranych w ostatnich czasach.

— Dnia 11, na radzie ministrów, Król podpisał postanowienie, przez które PP. *Pénérada* i *Faber*, mianowani są komissarzami w *Londynie*, do zawarcia i podpisania układow, jakie należałoby uczynić, w razie, jeśliby 24 artykuły były przyjęte przez Hollandyą. (*J. d. S. P.*)

F r a n c y a.

Paryż dnia 6 listopada.

Gazeta wychodząca w *Korfu*, pod tytułem *Apollo*, donosi z dnia 14 października, że wraz po dóyściu do *Hydry* wiadomości o zabiciu hrabiego *Capodistrias*, oppozycya przeciw rządowi ustała. Xiąże *Maurocordato* i *Tombasi*, jeden z celnieyszych obywateli wyspy, wyjechali do *Nauplii*, dla oznaymienia tymczasowemu rządowi, że *Hydra* i inne wyspy Archipelagu uznają z Grekami lądu, postanowienia przyszłego kongressu narodowego, i poddają się pod jego prawa.

— Inżynier hiszpański, przybył dnia 28 października do *Irun*, i rozpoczął roboty około łazaretu, który ma bydź tam postawiony. Jest to koło utworzone z palisad, w którém utrzymywać się będą w kwarantannie osoby i pojazdy podeyrzane. Drugi łazaret ma bydź postawiony w *Corogne*.

— Donoszą z *Lisbony* pod dniem 19 października: „Wszystko zdaje się tam okazywać, iż *Don Miguel* spodziewa się wkrótce napadu; nie tylko uzbrojono po wielu mieyscach nadbrzeża, ale i same brzegi *Tagu*, aż do rogatki. Wszystko, co jeszcze nie jest ukończone, gotowe już będzie za dni piętnaście. Hrabia *Bastos* przyśpiesza wszystkie przygotowania. Ostatki naszey siły morskiey zostały naprawione, i będą użyte do bronienia weyścia na *Tag*. Okręty *Jan VI* i *St. Sebastyan*, opatrzono w żywność na dni piętnaście, i postawiono u rogatki dla bronienia przystępu.

— Podług listow z *Chambery*, pisanych pod dniem 22 października, praca około urządzenia armii sardyńskiey, jest już ukończoną; zaraz ona będzie rozpoznaną, i natychmiast zacznie się przyprowadzać do skutku. Powszechnie mniemają, że jezuici będą wyprawieni z krajow sardyńskich. Kollegium, utrzymywane przez nich w *Chambery*, liczy daleko mniey uczniow, niż lat poprzedzających, i daleko niższe jest od instytutu *Sw. Ludwika du Mont*, który posiada znakomitych professorów. — Kończą już uzbrajanie twierdzy *Evilon*, od przyjazdu z *Mont-Cenis*. Ostatki twierdzy *Montmeillan* zostały zburzone; materyały z niey, użyte zostały na zrobienie tam na *Izerze*.

— Listy otrzymane z *Marsylii*, przedstawują smutny stan Egiptu. Od dnia 19 sierpnia do 1go września, umarło w *Kairze* przeszło 9,000 osób. Cholera dostała się do haremu wice-króla. Ibrahim-Basza wyjechał do wyższego Egiptu. W *Alexandryi*, gdzie się choroba okazała dnia 20 sierpnia, umarło tylko 1,000 do 1,200. Wice-król prze-

bywał ciągle na jednym ze statków wojennych. Listy pisane z *Alexandryi* pod dniem 3 września, donoszą, że wice-konsulowie sardyński i austryacki, padli ofiarą zarazy w *Kairze*, konsul zaś hiszpański umarł w *Alexandryi*. Choroba do tego stopnia się wzmogła, że lekarze, nie ośmielając się jey leczyć, wyjechali z Egiptu; francuzcy tylko lekarze, pozostali na mieyscu, walcząc z zarazą, gorliwie poświęcają swe starania około chorych. Handel zupełnie ustał; wiele okrętów wypłynęło z balastem, inne nie wziąwszy zupełnego ładunku; przybyli na okrętach z Europy, natychmiast uciekli nie wysiadając na ląd, i szukali schronienia na wyspach, dokąd zaraza jeszcze się nie dostała.

— Piszą z *Malty* pod dniem 18 października: „Okręt przybyły wczora z *Alexandryi* we 25 dniach, doniosł nam, że cholera, która zabrała blisko 50,000 ludzi w Egipcie, znacznie się zmnieyszyła; w *Alexandryi* nie umiera już więcey jak 8 do 10 osób na dzień; otworzono też bióra rządowe, i interessa handlowe zwykły swóy bieg odzyskują. Konsul Hiszpański i jeden znakomity tylko Francuz, umarli w *Alexandryi* z tey choroby. (*J. d. S. P.*)

Anglia.

Londyn d. 8 listopada.

Gazety *Kuryer*, *Globe* i *Standard* donoszą, że cholera okazała się w *Sunderland*, mieście portowém, leżącém o 50 mil niemieckich na północ *Londynu*, w hrabstwie *Durham*. Miasto liczy przeszło 12,000 mieszkańców. Gazeta *Albion* z d. 4 t. m. zawiera o tym przedmiocie następujące szczegóły: „Dwa okręty, płynące z *Hamburga*, musiały dla wypoczynku zawinąć do portu *Sunderlandzkiego*; na nich znaydowało się pięciu chorych na cholerę. We dwanaście godzin po ich przybyciu do *Sunderland*, te pięć osób umarły, wtedy okręty odesłano natychmiast do kwarantanny, i choroba ta nie ukazała się na lądzie. Jednakże przestrach był tak wielki tego poranku na rynku węgli, iż, nie czekając objaśnień, natychmiast poczęto kadzić i zlewać mury gorącym octem." — Czytamy w następnym numerze *Kuryera*: „Oznaymujemy z prawdziwém ukontentowaniem, że od ukazania się choroby, nikt znowu w *Sunderland* nie zachorował. Podobno, że już widziano cholerę w miesiącu sierpniu; wypadek ten jednakże nie miał żadnego skutku. — „Toż samo doniosł prezydent komitetu zdrowia w *Sunderland*, komitetowi zdrowia Londyńskiemu.

— Powiadają w mieście, jeśli można dadź wiarę listowi pisanemu z *Newcastle*, że zmarli z cholery w *Sunderland*, byli otruci.

— *Dnia 11* —

Papiery publiczne. Konsolidy 89⅝.— Bilety skarbowe 5,6.— Rossyyskie 98¾.—Hiszpańskie 18½.

Po widzeniu się komissyi klass roboczych z lordem *Melbourne*, sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, i po daney przezeń odpowiedzi, poprzybijano uwiadomienia ostrzegające, że wielkie zgromadzenie, zapowiedziane na dzień 7my w *White-Conduit-Fields*, nie odbędzie się i przemawiające do klass roboczych, iżby nie udawały się na naznaczone mieysce. Jednakże uczyniono wielkie przygotowania dla zapobieżenia wszelkiemu nieporządkowi. Przeszło dwieście żołnierzy, postawiono na dziedzińcu domu poprawy, i tyluż przy szkole konney jazdy, nie daleko mieysca naznaczonego na zbieranie się. Sądzono, że urzędnicy zbiorą się w samém *White-Conduit-House*, dla naradzenia się względem środków zaradzenia nieporządkowi. O godzinie jednakże dziesiątey nie było ich jeszcze widać. O tey godzinie, dwadzieścia tylko osób wypadło przez bramę *Islingtonu*: uzbrojeni byli w kije, i zdzierali po drodze wszystkie ogłoszenia, donoszące o odroczeniu zgromadzenia. Około godziny 11tey, 2,000 przeszło osób zebrało się, a mówca ludu, stanąwszy na trotoarze, począł coś przemawiać, gdy kupa małych łotrzyków popchnęła go w samym zapale do błota, gdzie zostawał dłu- go po pas zanurzony; deszcz zaś rozpędziwszy jego słuchaczów, uprzedził życzenia i przytomność policyi.

— Podług wiadomości z *Bristolu* pod dniem 7mym, spokoyność zgoła nie była tam zamięszaną, jednakże patrole chodzą w dzień i w nocy.

— Okręt liniowy *Revenge*, utraciwszy swe kotwice i liny, przybył dnia 5 do *Deal*; bryg *Recruit* także powrócił z *Helvoetsluys* i odesłany został do kwarantanny. Powiadają, że flota wypłynie znowu na morze dnia 15.

— Eskadra admirała *Warren* stała jeszcze wczora na kotwicy przy *Dunes*; tegoż dnia okręty *Revenge* i *Magicienne*, należące do tey eskadry, przybyły do *Portsmouth*.

— Cholera istotnie już się okazała w *Sunderland*; zachorowało w tém mieście 20, umarło zaś 15.— To pewna, że dotąd pijaństwo uznano za przyczynę usposabiającą do tey choroby. (*J. d. S. P.*)

— *Dnia 17* —

W *Brighton* pochlebiają sobie, że Królewstwo Ichmość zabawią tam, aż do Bożego Narodzenia. Xiążę *Talleyrand*, wyjechał do *Brighton*.

Lord Kanclerz zawiadomił dzisia sąd, któremu przewodniczy, że w poniedziałek nie będzie mógł odbydź posiedzenia, gdyż J. K. Mość przeznaczył ten dzień na radę tayną w *Brighton*, celem ułożenia proklamacyi, w przedmiocie dalszego odroczenia parlamentu.

Z wielką ciekawością oczekiwano dzisieyszego Numeru *Gazety Dworskiey*; spodziewano się w nim bowiem postanowienia, kiedy zgromadzić się ma Parlament. Sądzą powszechnie, iż to nastąpi dopiero po świętach Bożego Narodzenia, a ta zwłoka wzbudza nieukontentowanie.

Wczoraysza Gazeta *Goniec* pisze: — „Nie jest jeszcze wiadome przeznaczenie zatrzymanych okrętów Portugalskich. Sprawę tę przedstawił Syndyk urzędu celnego, jeneralnemu obrońcy do opinii; odpowiedzi tego prawnika, oczekują co godzina."

W *Bristol* pociągniono 151 osób, o zamieszanie spokoyności i podpalania; przeciw 67 z tych, jako głównie obwinionych, przedsięwzięto dalsze śledztwa.

Według listów z *Malty*, pod dniem 26 października, doszła tam wiadomość z Grecyi, że Angielski Minister rezydujący, P. *Dawkins*, albo już wyjechał do *Cerigo*, wyspy Jońskiey, albo jest gotów do przedsięwzięcia tey podróży: żądał bowiem przeświadczenia się, czyli rząd tymczasowy, utworzony po śmierci Prezesa, posiada przynależny charakter, iżby z nim urzędowe stosunki zachować można.

Rząd nasz miał postanowić wysłać eskadrę do *Kantonu* w Chinach. (*G. W.*)

Krakow, d. 24 miesiąca listopada 1831. r.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy konkurs na Katedrę wykładania Pisma S. w Uniwersytecie tuteyszym, wakującą pod dniem 4 czerwca 1831 r. do Nru 365 ogłoszony, do skutku nie doszedł, przeto stosownie do uchwały Senatu Akademickiego z d. 25 października r. b. do Nru 34, Rektor ogłasza powtórnie konkurs na wspomnioną katedrę w Uniwersytecie tuteyszym wakującą, z obowiązkiem dawania 4 godzin w tygodniu. Ubiegający się o tę posadę obowiązani złożyć w Kancellaryi Uniwersytetu opis swego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki, dobre obyczaje i otrzymany stopień Doktora ś. Teologii, dołączą oraz programm, według którego każdy z nich życzy sobie dawać lekcye publiczne Pisma ś., które w języku łacińskim ma bydź wykładane. Po złożeniu takowych dowodów współubiegający się zawiadomieni zostaną o dalszém postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tey Katedry przywiązana wynosi 4,000 zł. pol. Termin do ubiegania się o wspomnioną Katedrę jest dzień 31 marca 1832 r.

Estreicher.

Sekretarz Uniwersytetu Jagiell. Jankowski.

DODATEK

Wilno dnia 30 Listopada v. s. 1831 roku.

Ogłoszenie.

2 Roku 1831 dnia 17 listopada w Żurnale Wileńskiego Rządu Gubernialnego zapisano: czyniono przełożenie: iż na przełożenie P. Gubernatora Cywilnego i Kawalera, pod 21 zeszłego maja z Nrem 11,805, z przesłaniem w kopii przedpisania P. Wojennego Gubernatora, także przed 12 maja z Nrem 1,520, między innemi o tém, ażeby przyymować prośby o poczynionych przez buntowników zaborach i po zapewnieniu się z gruntownością o ilości i wartości ich, zapisywać do osobney księgi, Rząd ten z uwagi, że wywiedzenie się o podobnych pretensyach należy początkowie do obowiązków mieyscowych Policyy; po rezolucyi swojey 26 tegoż maja nastałey, chociaż przedpisał dnia 30go tego miesiąca wszystkim tuteyszey Gubernii Niższym Sądom Ziemskim, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim, ażeby obwieścili wszystkim w powszechności mieszkańcom Gubernii Wileńskiey, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników o pretensye swoje wchodzili z prośbami podług porządku do tych Policyy, które obowiązane są po otrzymaniu próśb takowych zapewnić się z gruntownością o ilości i wartości poczynionych przez buntowników zaborów i o tém, co się okaże, donosić Rządowi z przyłączeniem i na piśmie, jeśli będzie możność dozwalała, dowodow, dla rozpoznania ich pretensyy i wniesienia zgodnie z wolą Pana Wojennego Gubernatora i Kawalera do osobney księgi; z tém wszystkiém jednakże wielu z mieszkańców tuteyszey Gubernii nie udając się stosownie do tego rozporządzenia ze swemi skargami o poczynionych przez buntowników zaborach i grabieżach ich własności dla zrobienia wyśledzenia do Mieskich i Ziemskich Policyy, w których wiedzy dopełniony zabor, przysyłają takowe skargi ku przedstawieniu należytych dowodow o ilości i wartości zaborow, ze zbyteczném zatrudnieniem prosto do Rządu Gubernialnego i dla tych przyczyn w zadosyćuczynieniu otrzymują odmówienie; dla tego Rozkazali: do sąsiedzkich Rządow Gubernialnych, jakoto: Grodzieńskiego, Mińskiego, Witebskiego, Kurlandzkiego, i Inflandzkiego kommunikować, a wszystkim tuteyszey Gubernii Mieskim i Ziemskim Policyom, Policmeystrom, Horodniczym i Sprawnikom Ziemskim nanowo posłać Ukazy, i od pierwszych żądać, ażeby raczyły, a ostatnim ponowić zalecenie, ażeby ogłosiły ustanowionym porządkiem, wszystkim wpowszechności mieszkańcom, ażeby ci z nich, którzy ponieśli ubytki i inne zabory popełnione przez buntowników, o pretensye swoje wchodzili z prośbami do Policyy, w których wiedzy dopełniony zabor, dla wyprowadzenia o tém śledztwa i przedstawienia takowych do tego Rządu do rozpatrzenia i dalszego postanowienia, z tém, że przysyłane prosto do tego Rządu prośby bez przedstawienia należytych dowodow o ilości i wartości popełnionych przez buntowników zaborów dla odwrócenia zbytecznéy i bezpotrzebney korrespondencyi będą zostawiane bez skutku; względem zaś wydrukowania o tém ogłoszenia w Gazecie Kuryera Litewskiego, kopią tego artykułu Żurnału przesłać przy zapisce do jey wydawcy P. Marcinowskiego, a P. Wojennemu Gubernatorowi o tém donieść.

Zgodno Sekretarz *Kowalenok.*

Z Autentykiem zgodził Pomocnik Stołu *Skowroński.* (669)

---

2 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza, że w oney na dzień 4go i 8go następującego Grudnia miesiąca naznaczone są termina do licytacyi na dostarczenie dla Woyska w mieście Wilnie konsystującego świec łojowych do upłynienia teraźnieyszego triennium to jest po dzień 1szy lipca 1833 roku. Życzący wziąść takowy podrad zechcą jawić się do Izby Skarbowey z dostatecznemi ewikcyami w kilka dni przed naznaczonym terminem, aby stawało czasu do rozpatrzenia kaucyy.

Sowietnik Szulgin.

Sekretarz Kol. Malewski. (665)

---

3. Rada Opiekuńska Moskiewskiego CESARSKIEGO Domu Wychowania ninieyszém ogłasza, iż w niey będą się przedawać z aukcyynego targu oddane na ewikcyą za uchybieniem terminu nieruchome majątki:

1, Obywatela b. Czerykowskiego Powiatowego Marszałka Gaudentego Jana syna Hołyńskiego, Mohilewskiey Gubernii, Czerykowskiego Powiatu, we wsiach: Połużju 140, Kurakówce 17, Kurbakach 109, Uszakach 69 i Leszczauce 39, w ogóle 374 dusz.

I 2gi, Kapitana Jana Jakóba syna Baskakowa, Mohilewskiey Gubernii i Powiatu, we wsi Żarudeyce, Makarynoach, także dwornych i włościan z 86—84 dusz.

Pomienione majątki przedają się z urodzonemi po rewizyi, z całą przynależącą do nich ziemią, i wszelkiém na niey zabudowaniem, i z przelewem długu Rady na 26 lub 37 lat kto zechce podług dawnieyszego świadectwa na prawidłach Kassy Zachowawczey; targi naznaczają się: pierwszy 25, drugi 28 kwietnia i trzeci 2 dnia miesiąca maja 1832 roku; zaczém życzący kupić zechcą przybydź do Rady Opiekuńczey w dniach oznaczonych o godzinie 10 zrana, podpisywać się zaś do targow codziennie wyłączywszy dni uroczyste. Listopada 6 dnia 1831 roku.

Expedytor Straszników.

Pomocnik Expedytora Pomerańcew.

(660)

Ogłoszenie.

2. Naywyższym rozkazem dnia 11 października roku 1829 zalecono wszystkie dobra Skarbowe wakujące, oddać w dzierżawę na dłuższy przeciąg czasu, to jest: na lat 12, 18, 24, 30 i 50, w tym zamiarze czynią się stosowne na mocy zalecenia JO. Ministra Skarbu rozporządzenia, lecz, że te dotychczas jeszcze nieuzupełnione, Izba Skarbowa Gubernii Grodzieńskiey, postanowiła wszystkie

dobra w poniższey tabeli wyrażone, ogłosić do licytacyi na zasadzie prawideł ogólnych, i dla tego przeznaczywszy termin w styczniu następnego 1832 roku dnia 13, 14, 15 i 19, wzywa wszystkich życzących, aby raczyli przybyć w oznaczonych terminach do teyże Izby Skarbowey, z prawnemi kaucyami, odpowiadającemi wartością swoją dwóletniey intracie, gdzie okazane będą i szczegółowe opisania tych dóbr, i warunki na mocy których mają się wydzierżawiać one na lat dwanaście, od 12 kwietnia tegoż 1832 roku. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 20 listopada 1831 roku.

Jakób Baranowski Sowietnik.
W obowiązku Sekretarza Łoba Skoczyński.

Tabella
Dóbr Skarbowych w Gubernii Grodzieńskiey położonych, wypuszczających się w 12to-letnią dzierżawę, od dnia 12 kwietnia 1832 roku.

	Nazwiska dóbr.	Folwarki.	Wsie.	Liczba. Dymow.	Liczba. Dusz płci męzkiey.	Ilość ziemi. Gruntu ornego. Włoki.	Ilość ziemi. Gruntu ornego. Morgi.	Ilość ziemi. Lasu i zarośli. Włoki.	Ilość ziemi. Lasu i zarośli. Morgi.	Roczna Intrata Srebrem Ruble.	Roczna Intrata Srebrem Kopiey.
	W pawiecie Grodzieńskim.										
1	Leśnictwo Grodzieńskie	6	21	269	983	413	$22\frac{3}{4}$	W tey liczbie łąki i zarośle.		3289	32
	W powiecie Lidzkim.										
2	Starostwo Raduńskie	2	22	352	703	340	$28\frac{3}{4}$	W tey liczbie łąki i zarośle.		3934	$95\frac{1}{2}$
3	Starostwo Eyszyskie	2	18	178	347	250	25	Łąki i zarośle bez wymiaru.		3205	$41\frac{3}{4}$
4	— — — Dubickie	—	4	66	145	Dwornego gruntu niema.				872	4
5	Dzierżawa Zagaliszki	1	—	—	—	3	11	Łąk na wozow 60 zarośle bez wymiaru.		261	45
6	— — — Ugolniki	—	—	—	—	1	$4\frac{1}{2}$	—	—	13	20
7	Wsie Bakszty i Filipowce	—	2	11	19	8	—	—	—	100	29
	W powiecie Nowogródzkim.										
8	Dzierżawa Kucharzewszczyzna	—	—	—	—	1	$23\frac{1}{4}$	Zarośle bez wymiaru.		19	50
	W powiecie Słonimskim.										
9	Pustosz Burowicze	—	—	—	—	1	27	—	—	36	$22\frac{1}{2}$
10	Dzierżawa Kowale	—	—	—	—	8	6	—	—	76	75
	W powiecie Wołkowyskim.										
11	Starostwo Wołkowyskie z miasteczkiem Porozowem i Nowym dworem	3	11	117	482	Grunt dworny niewymierzony zasiewa się na nim 128 beczek, a siana zbiera się 336 wozów.				2252	$61\frac{3}{4}$
	— — miasteczek . .	—	2	—	—						
12	Starostwo Dziakowskie	2	2	45	105	35	15	Reszta ziemi niewymierzona zasiewa się na niey 30 beczek i siana zbiera się 70 wozow.		614	$38\frac{1}{4}$
	W powiecie Prużańskim.										
13	Kolonia Teremiski	1	—	—	—	Ziemia bez wymiaru wysiewa się na niey 16 beczek, i zbiera się siana 35 wozow.				40	40
	W powiecie Kobryńskim.										
14	Starostwo Psiszczewskie	1	4	115	397	50	$13\frac{1}{4}$	W tey liczbie łąki i zarośle bez wymiaru.		1515	9
15	— — — Zarudzkie	1	1	10	36	20	W tey liczbie łąki i zarośle.			179	$82\frac{1}{4}$
16	Wieś Borysowka z młynem na rzece Orze	—	1	33	125	17	Las bez wymiaru.			186	$21\frac{1}{2}$
	W powiecie Brzeskim.										
17	Folwark Mrozowice	1	3	76	100	13	$28\frac{1}{2}$	Siana zbiera się 270 wozow i lasu znayduje się 24 morgow.		1081	$4\frac{1}{2}$
18	— — Zamszany	1	1	46	158	12	17	Siana zbiera się 200 wozow.		642	$52\frac{1}{4}$
19	Dzierżawa Radość	1	1	6	19	14	$20\frac{3}{4}$	W tey liczbie zajęte i łąki.		124	75

Jakób Baranowski Sowietnik.
Kollegialny Sekretarz Michał Wołłk. (664)

Zbiegi.

3 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ninieyszém ogłasza się, iż w 1831 roku wzięci w tuteyszym Obwodzie za nieokazanie na piśmie świadectw ludzie, uznani na mocy Imiennego Naywyższego Ukazu 18 sierpnia 1828 roku wydanego, za włoczęgow, i oddani wedle ich sposobności, a mianowicie: *do Odesskiey Aresztańskiey Cywilney roty*, którzy powiadali się rodakami 1szy) *Wasili Klimenczuk* lat 27, Wołyńskiey Gubernii z włościan obywatela Berezowskiego, przymiotow następnych: wzrostu 2 arszyny, 5 wierszkow, włosow na głowie ciemno-rusych, na brwiach i wąsach światło-rusych, z lewey

strony przy nosie brodawka. 2gi) *Piotr Czernomorczenko* lat 27. Kijowskiey Gubernii, Lipowieckiego powiatu, wsi Ternowey z włościan Skarbowych, wzrostu 2 arszyny 5$\frac{1}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach i wąsach rusych, oczu szarych, twarzy śniadawey. 3ci) *Trofim Iwanow* lat 26; Kazańskiey Gubernii, Swijańskiego powiatu, wsi Jankowa, z udziałowych włościan, wzrostu 2 arsz. 3$\frac{4}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, oczu żółto-szarych, twarzy białey. 4ty) *Efim Stepanow* lat 27. Simbirskiey Gubernii, Anatyrskiego powiatu, obywatela Rebuszkina włościanin, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., włosow na głowie ciemno-rusych, brwiach, wąsach i brodzie światło-rusych, oczu żółto-karych. 5ty) *Ustin Iwanow* lat 25 z włościan Podolskiey Gubernii, Olhopolskiego powiatu, obywatela Kolisy, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{1}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie czarnych, oczu karych, twarzy śniadey. 6ty) *Terentij Prokopenko* lat 30, Kijowskiey Gubernii, Zwienigrodzkiego powiatu, z włościan obywatela Edelhardta Wasiljewa, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie rusych; oczu karych, z prawey strony na szczęce dwie małe brodawki. 7my) *Alexiey Szowkowenko* lat 45, z włościan Kijowskiey Gubernii, Czehirińskiego powiatu, obywatela Krasnikowa, wzrostu 2 arszyny, 5 wiersz., twarzy mało ospowatey. 8my) *Filip Michaylow* lat 45, z mieszczan Guberskiego miasta Astrachania, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{3}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemno-rusych, oczu szarych. 9ty) *Roman Andrejew* lat 25, Podolskiey Gubernii, Jampolskiego powiatu z włościan obywatela Sabańskiego, wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., włosow na głowie i brwiach rusych, oczu szarych, twarzy czystey. 10ty) *Iwan Cyganienko* lat 40, Połtawskiey Gubernii z włościan obywatela Gorczakowa, wzrostu 2 arsz. 4$\frac{4}{8}$ wiersz., włosow na głowie ciemno-rusych, brwiach i wąsach swietleyszych, twarzy czystey. 11ty) *Hryhoryj Fiedkow* lat 27, Podolskiey Gubernii wsi Beznosowca, włościanin, wzrostu 2 arsz. 5$\frac{3}{8}$ wierz.s, włosow na głowie ciemno-rusych, brwiach, wąsach i brodzie światło-rusych, oczu szarych. 12ty) *Filip* Antonow *Nowochatniy* lat 31, z włościan Kijowskiey Gubernii Wasilkowskiego powiatu, obywatela Runikowskiego, wzrostu 2 arsz. 5$\frac{3}{8}$ wier., włosow na głowie, brwiach i wąsach ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy czystey. 13ty) *Prokofiey Nowikow* lat 43, z włościan Czernihowskiey Gubernii, Starodubowskiego powiatu obywatela Kosicza, wzrostu 2 arsz. 5$\frac{7}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach rusych, oczu żółto-szarych, twarzy czystey, podługowatey. 14ty) *Efim Wenzelenko* lat 28; Chersońskiey Gubernii Elizawetgrodzkiego powiatu, włościanin obywatelki Antonowiczowey, wzrostu 2 arsz. 7$\frac{4}{8}$ wier., włosow na głowie i brwiach rusych, oczu szarych, twarzy nieco trędowatey. 15ty) *Efim Dmitryjew* lat 26, Tulskiey Gubernii, Bohorodzickiego powiatu, z włościan obywatela Półkownika Wasilczykowa, wzrostu 2 arsz. 7$\frac{6}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach światło-rusych, oczu szarych, twarzy czystey, nosa podługowatego. 16ty) *Jakim Czupryna* lat 38 z mieszczan Połtawskiey Gubernii miasta Choroła, wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., włosow na głowie czarnych, brwiach, wąsach i brodzie rusych, oczu szarych, na prawey ręce szram. 17ty) *Iwan Kiriczenko* lat 26, z włościan Ekaterynosławskiey Gubernii, Bachmutskiego powiatu, obywatela Szabelskiego, wzrostu 2 arsz. 3$\frac{5}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach, rusych, oczu szarych, twarzy podługowatey, czystey. 18ty) *Anton Boyczenko* lat 32, niepamiętający urodzenia i do kogo przynależy, wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, na wąsach i brodzie światło-rusych, oczu szarych, twarzy nieco ospowatey. 19ty) *Hryhoryo Iwanow* lat 28 z włościan Niżegorodzkiey Gubernii, Makarjewskiego powiatu, obywatela Xięcia Rucińskiego, wzrostu 2 arsz. 7$\frac{1}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach, światło-rusych, oczu szarych, twarzy czystey, nosa i gęby, zwyczaynych. 20ty) *Matwiey Alexiejew* lat 30, z włościan Kałuzkiey Gubernii, miasteczka Połotnianoho, obywatelki Orłowey, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{2}{8}$ wiersz. włosow na głowie i brwiach światło-rusych, oczu szarych, twarzy czystey, na lewey szczęce przy nosie szram. 21szy) *Iwan Dobrowolski* lat 25, z włościan Kijowskiey Gubernii, Umańskiego powiatu wsi Oljan, obywatela Mańkowskiego, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{2}{8}$ wier., włosow na głowie ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy czystey. 22gi) *Pawło Szewczenko* lat 25, z włościan Podolskiey Gubernii, Bałtskiego powiatu, obywatela Timkowa, wzrostu 2 arsz. 8 wiersz., włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy czystey, na lewey ręce mała narosl. 23ci) *Nikołay Ławrentjew* lat 30, z włościan Saratowskiey Gubernii, Piotrowskiego powiatu, wsi Szymowa obywatela Romanowa, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{7}{8}$ wiersz., włosow na głowie ciemno-rusych, na brwiach i wąsach światło-rusych, twarzy nieco ospowatey. 24ty) *Korniey Noz* lat 34, nie pamiętający urodzenia, wzrostu 2 arsz. 5$\frac{7}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach rusych, wąsach i brodzie światło-rusych, oczu szarych, twarzy czystey. 25ty) *Iwan Filipow* lat 25 z mieszczan Guberskiego miasta Kijowa, wzrostu 2 arsz. 6$\frac{2}{8}$ wiersz., włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy okrągłey, nieco ospowatey. 26ty) *Leontij Wasilenko* lat 45, z włościan Kijowskiey Gubernii i powiatu, wsi Obuchowa; obywatela Bardiejewa, wzrostu 2 arsz. 7$\frac{7}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach wąsach, i brodzie ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy ospowatey. — *Odesłani do Syberyi na osiedlenie.* 27my) *Anton* Kondratjew *Owczarenko* lat 47, Kijowskiey Gubernii Czerkaskiego powiatu wsi Chrystónowka, włościanin obywatelki Branickiey, wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., włosow na głowie czarnych, brwiach i wąsach rusych, broda z siwizną, twarzy ospowatey, oczu szarych, przednich dwóch zębow nie ma. 28) *Jakób Krawczyk* lat 20, z włościan Podolskiey Gubernii, Bałtskiego powiatu, wsi Hidirymy obywatela Benesa, wzrostu 2 arsz. 3$\frac{1}{2}$ wiersz., włosow na głowie ciemno-rusych, oczu szarych, twarzy i nosa podługowatych. 29ty) *Pietr Czernicki* lat 30; z mieszczan Podolskiey Gubernii miasta Mohilewa, wzrostu 2 arsz. 5$\frac{1}{2}$ wiersz., włosow na głowie czarnych, oczu szarych, twarzy ściągłey, ospowatey, nosa wielkiego. 30ty) *Józef Sabczuk* lat 28, z włościan Kijowskiey Gubernii, Machnowskiego powiatu, wsi Rubanki, obywatela Dąbrowskiego, wzrostu 2 arsz. 8 wiersz., włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, oczu karych, twarzy chuderlawey, nosa grubego. 31szy) *Jan Pietrow* lat 44, z włościan Jarosław-

skiey Gubernii i powiatu, wsi Nowey obywatela Saburowa, wzrostu średniego, włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemno-rusych, oczu szarych, pod prawém okiem na szczęce szram. 32gi) *Wasilij* Pańkow *Petrenko* lat 40, z włościan Podolskiey Gubernii miasteczka Czeczelnika Hrabi Hudowicza, wzrostu średniego, twarzy śniadey, włosow na głowie czarnych, z przebijającą się siwizną, na brodzie i wąsach rusych, oczu szaro-karych, na lewey nodze wyżey kolana z wierzchu rodzimy znak, na wardze niższey szram. 33ci) *Matwiey Pleszywy* inaczey *Ponižajew*) lat 50, Niżegrodzkiey Gubernii, Kniahinińskiego powiatu, obywatela Gruzińskiego, wzrostu 2 arsz. $6\frac{4}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie światło-rusych, oczu szarych. 34ty) *Hryhory Nikitin* lat 56, Moskiewskiey Gubernii z mieszczan miasta Możayska wzrostu 2 arsz. $6\frac{1}{8}$ wiersz., włosow na głowie, brwiach, wąsach i brodzie ciemno-rusych, z przebijającą się siwizną, — *Do kantonistów woyskowych.* 35ty) *Jan Wasiluk* lat 16, z włościan Wołyńskiey Gubernii obywatela Sawickiego, wzrostu 2 arsz. $5\frac{1}{2}$ wier. włosow na głowie ciemno-rusych, oczu żółto-szarych, twarzy okrągłey. 36ty) *Stefan bez nazwiska* lat 15, z włościan Podolskiey Gubernii, Uszyckiego powiatu obywatela Bernata, wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy czystey, śniadey, nieco podługowatey, włosow na głowie czarnych, oczu żółtawych. 37my) *Andrey Bondarew* lat 14, nie pamiętający mieysca urodzenia, i swoich rodziców, wzrostu 2 arsz. 1 wiersz., twarzy nieco śniadey, oczu żółto-karych, brwi czarnych, włosow na głowie rusych. 38my) *Wasili Iwanow* lat 16, z włościan Kijowskiey Gubernii, wsi Iwanowki Grafini Razumowskiey, wzrostu średniego, włosow na głowie i brwiach rusych, oczu szarych, twarzy czystey, chudestawey. 39ty) *Iwan Hiska* lat 14, z włościan Chersońskiey Gubernii Tyraspolskiego powiatu, wsi Wasilkowa, obywatela Xięcia Dołhorukowa, wzrostu 2 arsz. 3 wiersz., twarzy śniadey, okrągławey, oczu żółto-szarych, włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych. 40ty) *Timofiey Sandeczukow* lat 13, z włościan Kijowskiey Gubernii obywatela Halewicza. 41szy) *Janko Wasiljew* lat 16, z włościan Podolskiey Gubernii Letyczewskiego powiatu wsi Kpiszkowca, obywatela Wituszewskiego, wzrostu średniego, włosow na głowie światło-rusych, twarzy czystey, białey, brwi ciemno-rusych. 42gi) *Józef Kołomyjec* lat 16, z włościan Kijowskiey Gubernii obywatela Egiwskiego, włosow na głowie światło-rusych, twarzy czystey, śniadey, oczu żółto-karych. — *i używają się do roboty przy Kiszeniewskiey mieskiey fontannie.* 43ci) *Pietr Prawdin* lat 20, Półtawskiey Gubernii Perejasławskiego powiatu, wsi Baryszewki, z włościan obywatela Sulimy, wzrostu 2 arsz. $5\frac{1}{2}$ wiersz., oczu karych, nosa i gęby miernych, włosow na głowie i brwiach czarnych. 44ty) *Danilo Siemenow* lat 24, zkąd rodem i do kogo przynależy nie pamięta; wzrostu średniego włosow na głowie i brwiach rudawych, na wąsach i brodzie rusych, oczu wielkich szarych, twarzy piegowatey, na lewey ręce wskazującego i średniego palcow nie dostaje po sustawy. 45ty) *Pawło Dynienko* (inaczey *Tichon Soihonow*) lat 35, gdzie się urodził nie wie, a wywieziony Chersońskiey Gubernii Odesskiego powiatu do wsi Sczysławczuk, wzrostu średniego, włosow na głowie i brwiach ciemno-rusych, na wąsach światło-rusych, oczu szarych, twarzy czystey, podługowatey, i 46ty) *Iwan Denisow* lat 27, Grodzieńskiey Gubernii, Ihumeńskiego powiatu, wsi Smolewicz z wolnych ludzi; wzrostu 2 arsz., do 5 wiersz., twarzy nieco ospowatey, nosa małego, oczu karych, włosow na głowie rusych; w niższey szczęce jednego zęba nie staje.

Sowietnik Przybylski.
Sekretarz Sneżkow. (647).

---

3 Od Bobruyskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w tuteyszym powiecie wzięty człowiek Kiryła Tichonow bez nazwiska, który powiadał, że jest rodem Chersońskiey Gubernii i powiatu ze wsi Halicyna, obywatela Jakóba Fiedorowicza Xięcia Wołkońskiego włościaninem mającym od urodzenia lat 25 i następujące przymioty, wzrostu 2 arsz. $6\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatey, czystey, nosa ostrego, oczu szarych, włosow na głowie światło-rusych, że pomieniony człowiek utrzymuje się w tuteyszym cywilnym ostrogu, i o uczynieniu naprzeciw powiadaniu jego sprawki pisano do Chersońskiego Niższego Ziemskiego Sądu. — Września 29 dnia 1831 roku.

Od Korony Assesor Zabłocki.
Sekretarz Józef Monkiewicz. (648)

---

3 Od Bobruyskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w tuteyszym powiecie wzięty człowiek Józef Todorow syn Czaban, który powiadał, że jest rodem Kamieniecko-Podolskiey Gubernii Olhopolskiego powiatu, ze wsi Studeńka obywatela Staryńskiego włościaninem, mającym od urodzenia lat 26 i następujące przymioty, wzrostu 2 arsz. $3\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy podługowatey czystey, jedne oko błękitne, a na prawe ślepy, włosow na głowie światło-rusych, nosa średniego, ostrego, że pomieniony człowiek utrzymuje się w tuteyszym cywilnym Ostrogu i o uczynieniu naprzeciw powiadaniu jego sprawki, pisano do Olhopolskiego Niższego Ziemskiego Sądu. — Września 29 dnia 1831 roku.

Od Korony Assesor Zabłocki.
Sekretarz Józef Monkiewicz. (648)

---

3 Od Bobruyskiego Niższego Ziemskiego Sądu ogłasza się, iż w tuteyszym powiecie wzięty człowiek Jan Jana syn Czerednik, który powiadał, że jest rodem Chersońskiey Gubernii, Elizaweckiego powiatu, ze wsi Kamienki obywatela Trofima Wasiljewicza Donina włościaninem mającym od urodzenia lat 22 i następujące przymioty: wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., twarzy podługowatey, nosa ostrego, oczu sinich, włosow na głowie światło-rusych, że pomieniony człowiek utrzymuje się w tuteyszym cywilnym ostrogu, i o uczynieniu naprzeciw powiadaniu jego sprawki, pisano do Elizawetskiego Niższego Ziemskiego Sądu. — Września 29 dnia 1831 roku.

Assesor Zabłocki.
Sekretarz Józef Monkiewicz. (648)

Wilno dnia 30 Listopada v. s. 1831 roku.

Oświadczenie.

2 Excerpt oświadczenia z Protokułu Manifestowego Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu za rezolucyą tegoż Sądu pod pieczęcią Urzędową stronie roku 1831 miesiąca nowembra 24 dnia wydany.

Roku 1831 miesiąca nowembra 24 dnia, na skutek zaszłey w Sądzie Głównym Wileńskim 2gim Departamencie, po prośbie Tymoteusza Siły Nowickiego Geometra rezolucyi, Remanifest tegoż Nowickiego, z imienia własnego uczyniony, wprowadza się do Xięgi Manifestowey, w następném brzmieniu: Remanifest Tymoteusza Siły Nowickiego Geometry uprzywilejowanego Koron. Litew. na Oświadczenie JW. Stefana Korybut Daszkiewicza Marszałka b. Pttu Bor. dnia 31 sierpnia bieżącego roku w aktach Ziemskich Bobruyskich zapisane, a we wrześniu po kilkakroć przez gazetę Kuryera Litt. opublikowane, zanosi się z następném rzeczywistém stanu interesu wyłożeniem. Czytając oświadczenie JW. Daszkiewicza przeciwko własney żonie a mojey córce Ludwice z Nowickich Daszkiewiczowey, toż przeciw jey wujowi W. Miedzychowskiemu Sędz. Gran. Mozyr. i przeciw mnie oycu zaniesione, z rozgłoszeniem nieszczęśliwego dzieci moich pożycia, tudzież z zarzutem frymarczenia przez nas summ posagowych córki mojey; gdybym własnego tylko słuchał był uczucia, zarazby i odpowiedź na nie nastąpiła. Ale doświadczenie kilkakrotne w tychże samych córki mojey interessach, wzgląd na jey dobro, i nadzieja, którey dotąd jeszcze nietraciłem był o polepszeniu się kiedykolwiek jey losu, kazały wstrzymać się z wszelkiém działaniem zawieszając i Sąd publiczności, i kroki prawne do skommunikowania się z innymi tego interessu uczęstnikami. A lubo córka moja z nieszczęśliwego swego położenia nic mi dotąd jeszcze o sobie niedoniosła, jednak otrzymane pewne wiadomości od osob jey życzliwych, tudzież okoliczności przeszłe porównane z ostatniém męża jey przez gazetę publikowaném oświadczeniem, okazują niewątpliwy w następności proces, który wedle przepisu i porządku prawa ninieyszém poprzedzam zażaleniem. W roku 1815 maja 10, zajęty jedynie szczęściem córki mojey potrafiłem ją skłonić do oddania ręki JW. Daszkiewiczowi, przeznaczając posagu złotych 20,000, i wyprawę na rubli srébr. 600 ocenioną. Osobno ze szczodrobliwości swojey wuy mojey córki W. Sędzia Miedzychowski, ofiarował także złotych 20,000; i na te obie summy tymczasowo powydawaliśmy obligi. Okoliczności zachodziły takie, iż ani przyszły zięć móy nie posiadał podówczas funduszu, na którymby zdołał podług przepisu prawa i dobrowolney z nami umowy, oprzeć ewikcyą summy posagowe z reformą 80,000 złotych wynoszące, będąc jeszcze w expektatywie tego, coby kiedyś na niego przyyśdź mogło; ani nawet ja i Sędzia Miedzychowski, nie mogliśmy bez zaciągnienia kredytu wypłacać summ w gotowych pieniądzach, gdyż moje fundusze były jeszcze w skarbie Radziwiłłowskim, z którym niepokończyłem był rachunkow, a W. Miedzychowskiego fundusz leżał głównie w summie zastawney na majętności Horodatyczach podówczas jemu niespłaconey. Układ więc z przyszłym zięciem moim skończył się na tém: iż przyjął od nas zapewnienie w obligach na prostym papierze, sam nawzajem na prostym papierze wydając reformacyyny zapis, który pozniey miał bydź przyznanym i doprowadzonym do exekucyi; toż wydając osobne assekuracye mnie i Sędziemu Miedzychowskiemu, iż z naszey strony od opłaty posagu wolni będziemy aż do pokończenia naszych interessów. Niedługo po zamąż póyściu mojey córki, doszły nas wiadomości, niemogące wróżyć dobrego następstwa, jakoteż i o tém: że zięć móy bez dołożenia się nas i żony swojey, dokument swoy reformacyyny pośpieszył przyznać w aktach Ziemskich Powiatu Bobruyskiego w dacie 1815 xbra 15. Krok ten z siebie z pozoru nienaganny, tylko w zamiarach podeyrzany, ale w zaskutecznieniu dowiódł nieprzykładney gwałtowności. Zamiast tego bowiem, coby miał bydź przyznanym, jak był w swojey całości, lub coby odmiany jakiekolwiek od wspólnego tylko nowego ułożenia się wypływały, to JW. Daszkiewicz własną wolą ułożył i postanowić przedsięwziął. Jakoż w nowo przyznanym dokumencie, opuszczając ewikcyą z tego, coby potém mógł osiągać, kontentować chciał corkę moją tym funduszem, który w Położewiczach i Makowiszczu własnym umianował, i do którego tylko exekucyą reformy chciał zwrócić. Następnie wyrzucił z reformy summę wyprawną rubli srébrem 600, może nawet dla przygotowania tego zarzutu, z jakim się dopiéro już ogłosił, iż córka moja żadney nie miała wyprawy, bez względu iż sam ją na taką ilość ocenił, i tyle w dokumencie pierwszym wyraził; co większa: bez względu na pożniey otrzymany dar odemnie po śmierci mojey żony w srébrze, meblach i garderobie, a nawet w oborze przeszło na 60 sztuk jałowniku. Naostatek: nieokazał nawet skrupułu odmienić brzmienie pierwiastkowego układu, w którym gdzie się wyrażały *mogące* nastać poźniey między mężem a żoną opisy, w dokumencie przez zięcia przyznanym, przeszło to na nieodzownie *mające* nastać też opisy. Ten postępek w każdym innym razie bezwątpienia ściągnąłby prawne poszukiwanie; lecz uczuciu rodzicielskiemu pozostawało o gruntownieyszém tylko uszczęśliwieniu córki myśleć. Do tego konsekwencye żadne z tego postępku bynaymniey niezagrażały funduszom córki mojey, albowiem wedle assekuracyów jey męża, ani ja, ani Sędzia Miedzychowski, nie mogliśmy bydź znagleni do wypłaty kapitałów; sama też Daszkiewiczowa poinformowana o szkodliwym dokumencie, w którym naruszono jey bezpieczeństwo, i przez który nieokazano odpowiedniey dla jey reformy ewikcyi, jak nie miała do czego spełnić intromissyi, tak oney niespełniła; a tym sposobem i dokument na szkodę ułożony został bez exekucyi. Zatém bez obawy, jak się namieniło, konsekwencyi, niedoprowadzając do kresu ostatecznego opisów między moją córką i

jey mężem, ani wydając nawet wedle uprzedniey myśli obligów na herbowym papierze, ja i wny mojey córki opłacaliśmy każdorocznie na ich i ich potomstwa potrzeby procenta od obu summ wypadające; ja zaś całą usilność przez wszystkie lata głównie obrócić musiałem na to, ażeby zbytnia uległość niegdyś córki i zastosowanie się do mojey woli, nie przywiodły jey do prawdziwego nieszczęścia, które niestety! coraz podobnieyszém się stawało. Ograniczając się dopiéro w przywodzeniu takich okoliczności, które we właściwém mieyscu muszą bydź wykazywane, dosyć mi namienić: że w roku 1829 w miesiącu grudniu córka moja zmuszoną została podać prośbę do Konsystorza Mińskiego o seperacyą, ja zaś uwiadomiony o tey jey konieczności, musiałem też w blizko następującym lutym 1830 roku oświadczyć jey moją opiekę, i podobnąż od siebie prośbę ponowić. Nadto krótka chwila spokoyności zyskała się przez ten krok ostateczny; w jakim zaś stanie córka moja dopiéro pozostaje, zbyt mało informować się można z oświadczenia JW. Daszkiewicza. Lecz gdyby jegoż własna korespondencya z obrazą czułości oycowskiey po opublikowaniu już oświadczenia do mnie zwrócona, podobnież opublikowaną bydź mogła, gdyby uwiadomienie sąsiadów dostoynych mogło dóyśdź powszechney wiadomości, nie miałbym innego Sędziego za sobą, tylko żebym nie już o oddawaniu w ręce męża funduszów córki mojey miał myśleć, ale przeciwnie o ich wydobyciu, jeśliby jakie miał jeszcze w swojém ręku, a nawet żebym rychley i o samey jey osobie z troskliwością pośpieszył. Jakoż nie mając dotąd żadney od niey wiadomości udać się do środków skutecznego skommunikowania się, widzę się zniewolonym. Wśród tylu zaszłych w pożyciu wydarzeń, niedługo też stan interessów JW. Daszkiewicza był tajemnym; majątek sukcessyyny Położewicze w Bobruyskim Powiecie dusz 171 mający, za Ukazem Senatskim rozdzielony na dwoje, stanowi w połowie własność JW. Katarzyny Daszkiewiczowey Podstoliny matki, a w drugiey (jeśli co pozostawać będzie od wyprowadzoney po oycu Exdywizyi) byłby dziedzictwem JW. Stefana Daszkiewicza; lecz oczekuje się jeszcze exdotacya trzech sióstr jego, które już stan obrały, a które przykładem pierwszey przed Exdywizyą wyposażoney mogą mieć w massie matczyney i braterskiey wspólnie każda po 60,000 złotych. Prócz tego rachunki z JW. Bułharynową jeszcze nieukończone; sama JW. Podstolina na zabezpieczenie dla córek w schedzie synowskiey ich należytości, nieomieszkała pozapisywać Manifestów. Jestże więc cokolwiek podobieństwa, ażeby córka moja Ludwika Daszkiewiczowa przestawać miała przed laty kilką na takiey ewikcyi, jaką przez dokument narzucony, mąż jey dla niey wskazywał? Jakoż gdy w roku jeszcze 1826, oboje Stefan i Ludowika Daszkiewiczowie, po ukończeniu naszych interessów, i po nabyciu przeze mnie i W. Sędziego Miedzychowskiego w massie dóbr Radziwiłłowskich, majętności Owanty, w Powiecie Wiłkomierskim Gubernii Wileńskiey, oświadczyli chęć mieć przez formalne obligi zabezpieczone swoje summy, ja i wny mojey córki nie mogliśmy inszych podpisać, tylko z wyrażeniem aktorstwa rzeczywistey właścicielki, i że nie inaczey te summy, jak za jey zgodném żądaniem wypłacone zostaną. Mogłoż stać się inaczey? gdy z jedney strony ani bezpieczeństwa lokaty nie było, ani nawet dopełniono w opisach formalności; a z drugiey zagrażała obawa następstwa, które aż nadto nieszczęśliwie spełnia się. Owoż dwa główne zażalenia, w oświadczeniu JW. Daszkiewicza zawarte; *jedno*: iż okoliczności przywodzą go do ściągania do siebie funduszów żony; *drugie*: iż dokonano pod nim podstęp przy przemianie obligów z prostego na walorowy papier, w których summy posagowe nie umianowały się samojednego JW. Daszkiewicza własnością. W obecnych zaś okolicznościach nie byłożby winą moją i W. Sędziego Miedzychowskiego, gdybyśmy nawet (choćby w tém i wola nieprzezorna córki mojey zachodziła) nie zatrzymali w ręku swojém funduszów, dla samego zabezpieczenia losu jey dzieci a wnuków moich, gdy dotąd wszystko dla nich nie jest pomyślném? Tém bardziey zaś, gdy położenie córki mojey jest dzisiay inne; gdy tylko własnego jey deklarowania się oczekujemy, nie tylko nie determinujemy się wypłacać summ posagowych do rąk obcych, ale nawet ile domaganie się o to JW. Daszkiewicza, aż z zagrożeniem aresztami u JW. Pomarnackiego i u Xięcia Sapiehy, jest niestosowném, każdy łatwo osądzi. Przez ninieyszy więc Remanifest oświadczam, iż jak chętnie w obronie praw córki mojey działać zamierzam; tak, czy to byłby zaosnowanym proces przez kogokolwiek o summy u mnie i u W. Sędziego Miedzychowskiego dotąd będące, i to nie w Sądach Powiatu Bobruyskiego, gdzie żadnych funduszów nie posiadamy, gdzie nawet córka moja narzuconego i podstępnego dokumentu przez intromissyą nie exekwowała i onego nie przyjęła; ale w Sądach Ziemskich Powiatu Wileńskiego, lub Wiłkomierskiego Gubernii Wileńskiey; czyli też, jeśliby córka moja znalazła się w potrzebie rozpocząć dzieło w Konsystorzu; w oboim processie, jako jey naturalny opiekun, prawnie czynić nieomieszkam. Datt 1831 roku nowembra 23 dnia. (podpisano) Tymoteusz Nowicki Geometra Litewski. (670)

Zgodno Dominik Witanowski Sowietnik Sądu Głłnego.
Jakób Sipayłło Expedytor.

---

3 Rada Mieyska Wileńska, zawiadamia ninieyszém Publiczność: iż w Izbie Rady tey na Ratuszu, w dniach 7m, 16m i 17m, Licytacya, a dnia 18go następującego decembra miesiąca, przetarg, odbywać się będzie na oddanie w arendę, Folwarkow zowiących się Leoniszki i Tupaciszki, należących do funduszow mieyskich, i kondycye przedkontraktowe w każdym czasie żądającym objawione zostaną. Dat dnia 19 nowembra 1831 roku.

Pełniący obowiązek Głowy Miasta, Karol *Wener* R. M. W.
Pismowodca Marcin *Pozlewicz*. (657)

Drukarnia A. Marcinowskiego.
Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 30 Listopada.
Cenzor *Leon Borowski*.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 145.

Wilno dnia 30 listopada v. s. 1831 roku.

SZCZEGÓŁOWE OPISANIE

Ostatnich działań woysk naszych, przeciwko Korpusowi buntownika Ramorino, 3go i 4go września 1831 roku.

Pan Główno-Dowodzący 1szą Armią, otrzymawszy 31go sierpnia w m. *Łucku* wiadomość o wzięciu *Warszawy*, uznał za konieczną posłać do Korpusu Jenerał Adjutanta Barona *Rozena*, Naczelnika Głównego Sztabu powierzoney mu Armii, Jenerała Porucznika *Krassowskiego*, ażeby on, działaiąc, podług Naywyższego zezwolenia, w imieniu Pana Główno-Dowodzącego, użył wszystkich usiłowań i determinacyi, dla niedopuszczenia *Ramorino* z Korpusem 22tysiącznym przeyścia na lewą stronę *Wisły*, gdzieby on mógł, połączywszy się z woyskami buntowników *Różyckiego* i *Kamińskiego*, nie tylko przedłużać działania, ale nawet osłabić korzyści świetnego zdobycia *Warszawy*.

2go września wieczorem o godzinie 8, Jenerał-Porucznik *Krassowski* przybył do m. *Wonwolnicy*, gdzie znalazł Korpus Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena*: awangarda jego znaydowała się pod wsią *Niezabytowo*, a Korpus *Ramorino* pod wsią *Kawali*. Oświadczywszy Jenerał-Adjutantowi Baronowi *Rozenowi* wolę Pana Główno-Dowodzącego, ażeby on, o pierwszey w nocy wyruszył z całym oddziałem, dla attakowania nieprzyiaciela, Jenerał-Porucznik *Krassowski* udał się do awangardy, będącey pod dowództwem Jenerał-Porucznika *Hołowina*, i wziął ją pod swoje rozrządzenie. Awangardę tę składały Brygady 1sza i 3cia 7mey Dywizyi pieszey, półki piesze Brzeski i Litewski, dwa półki 6tey Dywizyi Ułańskiey, Kozacki półk Iljina (nie pełny), oraz Artylleryi pozycyynych dział 8 i lekkich 8.

Awangarda ta, zgodnie z ogólném rozrządzeniem, wyruszyła o pierwszey w nocy, do którego czasu i cały Korpus Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena*, do niey się zbliżył; a Korpus *Ramorino*, o godzinie 10tey w nocy, wziął kierunek drogą na *Opole*.

O świcie Awangarda Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, nie dochodząc około 2ch wiorst do m. *Opola*, odkryła nieprzyiaciela, którego aryergarda, zaymowała bardzo mocną i prawie nie dostępną pozycyą pod młynem, przy którym dwa mosty były zrzucone; za niemi stała baterya nieprzyiacielska z 6ciu dział, a piechota zaymowała ogrody i domy, około tego młynu; na lewo stawy i błota, czyniły niepodobnym przystęp do nieprzyjacielskiey pozycyi; a na prawo, grząskie błota i głęboki kanał, stawiły dla przechodu niepokonane prawie trudności.

Jenerał *Krassowski*, widząc zupełną niemożność attakowania buntowników na grobli, kazał ją zająć strzelcami 14go półku Strzelców, ukrywszy ich za grubemi wierzbami, będącemi po obu stronach grobli do samego młynu, gdzie, do przybycia Strzelców, Kozacy pieszo odbijali z odznaczającą się walecznością naciskanie nieprzyjaciela, — i postawił 6 dział, dla zbicia nieprzyjacielskiey bateryi; ale działaniem tey ostatniey, natychmiast zostało podbite nasze pozycyyne działo. Posyłani na prawo od młyna Oficerowie i Kozacy nie znaleźli żadney możności do odkrycia przeyścia przez błoto i kanał; ale Jenerał *Krassowski*, znając niezwyczayną waleczność 13go półku Strzelców, wymówił doń: *dla tego półku nie masz przeszkód* — i posłał go przeyśdź błoto i bagnetem ze skrzydła uderzyć na nieprzyjaciela.

Waleczny półk 13 Strzelców, pokazał nadzwyczayne usiłowania: żołnierze wyciągali jeden drugiego z błota, grzązki kanał przechodzili po piersi w wodzie, i w pół godziny, byli już na drugiey stronie; półk uszykował się, poszedł na bagnety, i w mgnieniu oka, nieprzyjaciel był odparty; 14sty półk Strzelców, po kładkach na moście, przeszedł na drugą stronę; Dowódzca dwóch rot 1go odwodowego Batalionu Saperów, Kapitan *Agłasimow*, w kilka minut narządził mosty, po których przeszły półki piesze, Muromski i Niżehorodzki, Artyllerya i Kozacy.

Od wsi *Kawali* do samego młynu, wązką po lesie dróżką, Korpus iśdź nie mógł, nie będąc rozciągnionym na wielką przestrzeń; liczne obozy, bardziey jeszcze powiększyły tę trudność i czyniły niepodobném wzmocnienie Awangardy naprędce innemi Woyskami.

Ze czterech półków, pierwiey jeszcze wezwanych, dla słabego ich składu, uformowano pięć Batalionów, które wszedłszy na góry były spotkane ogniem nieprzyjacielskiey bateryi, z 8miu dział, postawionych w m. *Opolu*, zajętém przez kilka tysięcy nieprzyjacielskiey piechoty. Za tém miasteczkiem, w odległości blizkiego strzału działowego, na otwartey i całe wygodney pozycyi, uszykował się Korpus *Ramorino* we dwie linie, w liczbie, nie mniey, jak 16 tysięcy ludzi.

W tak trudném położeniu Jen.-Por. *Krassowski*, nie będąc w możności rychłego wzmocnienia siebie świeżemi woyskami, ale nie chcąc tracić czasu, zatrzymał się na tey myśli, że stanowczy attak m. *Opola* 5cią batalionami, *Ramorino* może wziąć za chęć wywabienia go do wyruszenia na przód, i żeby wygodniey attakować go całemi siłami Korpusu, ukrytemi poza górami, około młynu, — i rozkazał trzem Batalionom, złożonym z półków 13go, 14go Strzeleckich i Niżehorodzkiego pieszego, iśdź więcey w prawo od grobli, a dwóm Batalionom półku Muromskiego pieszego, więcey w lewo od teyże grobli, i zimną bronią, z biciem w bębny, wziąć miasteczko. Szybkość i śmiała natarczywość tych Batalionow, zmusiły piechotę nieprzyjacielską do tak szybkiego cofnienia się, że mosty na grobli, wzięte zostały bez zepsucia; usiłowali je zrzucić Oficerowie woysk buntowniczych, ale zostali odparci przez walecznych flankierów. Wtenczas cały Korpus *Ramorino* zaczął się ruszać z pozycyi i wziął się drogą na miasteczko *Wrzelowice*.

Ten pomyślny skutek, tak ożywił woyska nasze, że gotowe byłyby attakować buntowników, nie zważając na ich liczbę, i Jenerał *Krassowski*, z niewypowiedzianém zadowoleniem, uyrzał

w tych woyskach taki duch i takie ku sobie zaufanie, że sam już uznał półki te, rzeczywiście niezwyciężonemi.

Przeszedłszy miasteczko *Opole*, awangarda nasza została wzmocnioną, następuiącemi pieszemi półkami: Brzeskim, Białostockim, Litewskim i Wileńskim, pod dowództwem Jenerał-Majora *Fezi* i nie zupełnemi Litewskim i Wołyńskim Ułańskiemi.

Za weyściem nieprzyjaciela do wąwozu, ogień naszych bateryy, zadawał ściśnionym jego woyskom wielką klęskę. *Ramorino*, chcąc odeprzeć nasz nacisk i wygrać na czasie, iżby mógł tymczasem odstąpić, wysłał do dwóch tysięcy jazdy, przeciw słabym Ułańskim naszym półkom, zaymującym prawe skrzydło pozycyi (Lit. C.). Litewski półk Ułański, rzucił się na przód przeciw przodowego nieprzyjacielskiego oddziału jazdy; lecz wstrzymany został przewyższającemi siłami, które doń pośpieszyły. Attak nieprzyjacielski, wykonany z szybkością całą massą na naszych Ułanów, w niebezpieczném postawił ich położeniu; lecz od batalionu Muromskiego pieszego półku, znaydującego się po prawey stronie drogi, dla przykrycia Artylleryi, natychmiast posłano sto tiralierów, którzy z nadzwyczayną szybkością i męztwem, stanęli przed naszymi Ułanami, i rozpocząwszy ręczny ogień do nieprzyjacielskiey jazdy, nietylko ją wstrzymali, lecz i odparli. Działanie to tiralierów, można poczytać za wzorowe i zasługujące na szczególnieyszą uwagę. W tymże czasie, bateryе nasze rozpoczęły morderczy ogień; a Bataliony Muromskiego i Niżgorodzkiego półków, stojące po lewey stronie drogi, rzuciły się na bagnety na nieprzyjacielskie kolumny, które nie zdołały jeszcze skryć się do lasu, i zadawszy im znaczną klęskę, wprawiły w zupełny nieporządek, i zmusiły ucieczką ratować się do lasu; nacisk ten był wzmocniony Brzeskim, Białostockim, Litewskim i Wileńskim, pieszemi półkami, podesłanemi do awangardy, pod dowództwem Jenerał-Majora *Fezi*.

Ztąd nieprzyjaciel cofał się z wielkim pospiechem za miasteczko *Wrzelowice*, za którém, zająwszy wzgórza, rozpoczął silną kanonadę do naszych tiralierów, którzy dościgali zupełnie buntowników, i z dzielném męztwem, zajęli to miasteczko.

Ażeby nasze kolumny piechoty, postępujące za tiralierami, nie były wystawione na działanie nieprzyjacielskiego ognia, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, kazał im wziąć się na prawo i postawił one w zupełnie zakrytém mieyscu; a Litewski półk pieszy, pod dowództwem Półkownika *Masłowskiego*, posłał w lewo od *Wrzelowic*, otoczyć nieprzyjacielskich tiralierów, którzy zajęli las na prawém skrzydle swojey pozycyi; co dopełnione przezeń zostało z odznaczającém się męstwem i pomyślnym skutkiem.

W tymże czasie Jenerał-Porucznik *Krassowski*, rozkazał postawić 8 dział, poza domami w samém miasteczku; zręczne onych działanie zmusiło nieprzyjaciela do szybkiego cofnienia się drogą, prowadzącą do *Józefowa*; cała piechota naszey awangardy szybko rzuciła się, w zamiarze jey ścigania, mając na czele Brzeski i Wileński piesze półki, pod dowództwem Jenerał-Majora *Fezi*. Wszystko to przyprowadzone zostało do skutku, przez Jenerał-Porucznika *Hołowina*, we wzorowym porządku i z dzielném męztwem. Z przyczyny lesistego położenia mieysca, jazda nasza postępowała za piechotą.

O trzy wiorsty przed *Józefowem*, awangarda Jenerał-Porucznika *Krassowskiego*, spotkaną została w lesie mocnym ogniem kilkotysięczney nieprzyjacielskiey piechoty, która się też cofnęła; lecz Jenerał-Major *Fezi*, dzielnie odparł to kuszenie się, i wnet potém, wzmocniony przez Muromski półk pieszy, mężnie natarł na buntowników. Żeby zadać im zupełną klęskę, Jenerał-Porucznik *Krassowski*, rozkazał Białostockiemu i Litewskiemu pieszym półkom, wziąć się w prawo, sam zaś osobiście poprowadził w lewo Niżgorodzki pieszy, 13sty i 14sty półki Strzelców i świeżo przybyły Charkowski Ułański; i jak tylko wyszedł z nimi z lasu na wzgórza, rozpocząwszy z bateryy ogień na kolumny, śpieszące z *Józefowa* do lasu, rozkazał ze wszystkich punktów śmiało natrzeć na nieprzyjaciela; co dokonaném zostało z niepodobną do wiary szybkością; buntownicy zaczęli uciekać do *Józefowa*, dla przykrycia którego *Ramorino*, zostawiwszy do trzech tysięcy piechoty z sześcią działami, śpiesznie począł ustępować po brzegowey drodze do *Rachowa*.

Waleczna nasza piechota i Charkowski półk Ułanów, z niepodobną do uwierzenia śmiałością nacierały ze wszystkich punktów na nieprzyjaciela; Jenerał-Major *Fezi*, z Muromskim, Brzeskim, Wileńskim, Białostockim i Litewskim, pieszemi półkami, wziął *Józefow* szturmem; Naczelnik Sztabu 6go Korpusu piechoty, Jenerał-Major *Hasfort*, roztropnemi swemi rozporządzeniami i osobistém męztwem przyłożył się wiele do tego wypadku; Niżgorodzki pieszy, 13 i 14 półki Strzelców, oraz Charkowski Ułański, tuż nad karkiem, dościgając nieprzyjaciela, biegiem pośpieszali po lewey stronie *Józefowa*, do przeprawy przez rzekę, do *Wisły* wpadającą, wyżey tego miasteczka, gdzie nieprzyjaciel skupił się w wielkiey massie; to przymusiło go do szukania ratunku w rychłey przeprawie, po obu stronach mostu wpław. Charkowski półk Ułanów, pod dowództwem Jenerał-Majora Hrabiego *Suchtelena*, wykonywając nie jednokrotnie szybkie attaki, zadawał buntownikom okropną klęskę.

Dla przykrycia swego cofania się, nieprzyjaciel zajął znaczną liczbą tiralierów zarośle, znaydujące się na lewym brzegu wyżey pomienioney rzeki; lecz nic nie mogło wstrzymać szybkiego natarcia waleczney naszey piechoty, która, zebrawszy się przed tą rzeką, po zadaney nieprzyjacielowi okropney klęsce, ogniem naszych bateryy, postawionych na naybliższych od niego wzgórzach — rzuciła się z okrzykiem *ura!* na bagnety; w jednem mgnieniu oka przeszła wpław rzekę i ścigała buntowników, bez względu na zacięty odpor i silne działanie 20stu nieprzyjacielskich armat, jeszcze trzy wiorsty, do poźney nocy, w kierunku do *Nieszawy*.

Na tém skończył się pamiętny dzień 3ciego września, w którym awangarda 6go Korpusu piechoty, w liczbie o niewiele wyższey nad sześć tysięcy ludzi, będąc przez piętnaście godzin w ciągłém poruszeniu, w odległości 40 wiorst z szybkością i męztwem, właściwém prawdziwym Ruskim bohatyrom, nieustannie walcząc— dwakroć wyparła z mocnych pozycyy wszystkie połączone siły *Ramorino*, przewyższające dwódziestą tysiącami ludzi, ze 40tą działami. W tym dniu, 13 i 14ty półki Strzelców, Muromski i Niżgorodzki półki piesze, i w ogólności cała Artyllerya, okryły się sławą; w szczególności zaś odznaczyli się waleczni i mężni: Jenerał-Porucznik *Hołowin*, Jenerał-Major *Fezi*, Dowódzcy półków: Muromskiego, Półkownik *Jowszyc*, Niżgorodzkiego, Pułkownik *Czykmarew*, 13go półku Strzelców, Półkownik *Szreyber*, i Muromskiego półku, Podpółkownik *Sarabio*.

Dowodzący Awangardą Jenerał-Porucznik *Krassowski*, oddaje zupełną sprawiedliwość Adjutantom swoim, Kapitanowi Gwardyi *Achwerdowu*, Sztabs-Kapitanowi Gwardyi *Szaufusowi*, i

zostającemu przy nim Leyb-Gwardyi Kozackiego półku 7go Czarnomorskiego Szwadronu Sztabs-Rotmistrzowi *Mayborodzie*, którzy wsszystkie jego rozporządzenia wykonywali z chwalebną roztropnością i odwagą.

Dnia 4go września Jenerał-Porucznik *Krassowski*, stosując się do instrukcyy, danych mu przez Pana Główno-Dowodzącego 1szą Armią, i z przyczyny blizkiego położenia od wojennych działań miasteczka *Zawichostu*, gdzie dla *Ramorino* były już przygotowane, w znaczney liczbie statki dla przeprawy przez *Wisłę* — radził Jenerał-Adjutantowi Baronowi *Rozenowi*, zostawić pod *Józefowem* cały oboz, żeby przezeń nie opoźnić poruszenia woysk, i iśdź z samą Artylleryą, nie oddzielając od Korpusu awangardy, w tym zamiarze, iż jeśli nieprzyjaciel zostanie dościgniony, tedy przodowe woyska, stanowić będą pierwszą linią, idące za nim drugą, a daley będzie rezerwa.

O 3ciey godzinie po północy wyruszył Korpus; na czele spólney kolumny, szły Kozackie półki Półkowników *Pimenowa* i *Iljina* i Charkowski półk Ułanów; za niemi połączona brygada 8ey pieszey, 2ga brygada 6stey Ułańskiey dywizyi i 25tey dywizyi półki: Wołyński, Miński, 49 i 50 Strzelców.

Między *Rachowem* i *Swięciochowem* buntownicy, zająwszy las piechotą, spotkali naszą kolumnę; Jenerał Porucznik *Hołowin*, stosownie do rozporządzenia Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena*, wystawiwszy bateryą ze 16 dział, rozpoczął silny kartaczowy ogień do nieprzyjaciela, las zaymującego, a potém poprowadził weń 15ty i 16 półki Strzelców, które wysławszy naprzód tiralierów, rzuciły się z bagnetem w ręku, i w mgnieniu oka las oczyściły.

Potém buntownicy, zająwszy *Rachow* piechotą, postawili silne baterye na wzgórzach, leżących z prawey jego strony; lecz przodowe nasze woyska, wspierane od całego Korpusu i szczególniey zręcznem działaniem naszych bateryy, będących pod dowództwem Jenerał-Majora *Szuszeryna*, szybko ścigały i odpierały nieprzyjaciela. Wtenczas Jenerał-Porucznik *Krassowski*, będący na lewém skrzydle naszey pozycyi z Kozackiemi półkami: *Pimenowa*, *Iljina* i częścią *Katasanowa*, wzmocnionemi Charkowskim półkiem Ułanów, objechał prawe skrzydło buntowników; Kozacy z śmiałém męztwem, gdy się rzucili do attaku, zupełnie rozproszyli i znieśli większą część 3go półku Ułanów, zabrawszy wielu w niewolę; 15sty i 16sty Strzelców, oraz Tambowski, piesze półki, z wzorową odwagą, bez względu na przewyższającą liczbę nieprzyjaciela, wyparli go z *Rachowa*. Potém buntownicy, porażani za każdym krokiem, nie zatrzymując się nigdzie, cofali się do *Zawichostu*, naprzeciw którego, pod wsią *Kosinem*, postawiwszy bateryą ze 30 dział, stanęli w szyku bojowym, na bardzo korzystnéy pozycyi. Tu *Ramorino*, pod przykryciem silney swey Artylleryi, zamierzał przeprawić się do *Zawichostu*.

Przodowe nasze półki 8ey i 25tey Dywizyi piechoty, wyszedłszy z lasu, pod mocnym ogniem nieprzyjacielskich bateryy, szybko stanęły w bojowym szyku; wtenczas także Jenerał-Porucznik *Krassowski*, z niepodobną do uwierzenia prędkością, w nader blizkiey odległości od nieprzyjacielskiey pozycyi, postawiwszy bateryą ze 30stu dział, poruczył kierować nią 8ey Brygady Artylleryi Podpółkownikowi *Sikstelowi*, który z chwalebném męztwem i zręcznością, zadawał nayokropnieyszą klęskę nieprzyjacielowi.

Wtenczas Jenerał-Major *Paszkow*, z półkami 2giey Dywizyi Konnych Strzelców, postrzegający dnia 2 i 3go poruszenie buntowników z lewey strony, zbliżył się do prawego skrzydła nieprzyjacielskiey pozycyi i rozpoczął strzelanie ze 4ch dział konney Artylleryi; zaś Jenerał-Porucznik *Krassowski*, z Tambowskim pieszym, 13tym, 14tym i 49 półkami Strzelców, kazawszy żołnierzom zdjąć rańce, biegiem rzucił się na lewe skrzydło nieprzyjacielskiey pozycyi, i utwierdziwszy się na drodze, idącey do *Zawichostu*, uderzył na bagnety; w tymże czasie ruszyły naprzód nasze baterye i obie linie: buntownicy zdziwieni niespodzianém ukazaniem się na prawém swém skrzydle jazdy Jenerał-Majora *Paszkowa*, widząc lewe swe skrzydło otoczone, i wprawieni w nieład szybkiém naszém uderzeniem we wszystkich punktach, śpiesznie rzucili się do wsi *Borowey*, zdjąwszy wprzód wszystkie swoje baterye. Rzeka, płynąca przez *Kosin*, przeszkodziła naszey jeździe zabrać te działa; ale Sankt-Petersburski półk Ułanów, pod dowództwem Jenerał-Majora *Nabela*, z zadziwiającą prędkością i męztwem, zadał aryergardzie buntowników nayokropnieyszą klęskę, i zabrał u niey kilka skrzynek nabojowych i część obozu; półki: Tambowski pieszy i 49ty Strzelców, wśpierane od 13 i 14 półków Strzeleckich, okazały tu wzorową waleczność i męztwo; 49ty półk Strzelców, wisząc nad karkiem nieprzyjaciela, zajął wieś *Borową*. W tey rozprawie raniony został Jenerał-Major *Brizeman-von-Netting*.

Buntownicy, przepędzeni za wieś *Borową*, w odległości od niey nie większey nad 300 sążni, na samey linii granicy Austryackiey, uszykowali się w jedną linią, ustawili na przedzie bateryą, ze 40 dział złożoną. Jenerał-Adjutant Baron *Rozen* i Jenerał-Porucznik *Krassowski*, widząc, że zamiar *Ramorino* przeprawienia się za *Wisłę*, zupełnie został zniweczony, i wiedząc, że Jenerałowie *Rot* i *Kaysarow* z dziesięcią batalionami piechoty i 18tą szwadronami jazdy, śpieszą z *Zamościa* ku *Kosinowi*, co pozbawiło buntowników wszelkiey możności, gdziekolwiek się zwrócą, wyjąwszy Państwa Austryackie— wstrzymali dalsze swe nacieranie. Z tey więc przyczyny, cała nasza piechota, stanęła po prawey stronie wsi *Borowey*, gdzie była zupełnie zakryta od strzałów nieprzyjacielskich bateryy; Kozackie zaś półki, naprzeciw prawego skrzydła buntowników, zajęły drogę, prowadzącą do *Zamościa*; w samey *Borowey*, pod dowództwem Podpółkownika *Sikstela*, postawiono 11cie dział pozycyynych, które zadawały nieprzyjacielowi nayokropnieyszą klęskę, działając na ukos jego linii.

Około dwóch godzin trwało z obu stron to strzelanie, podczas którego, z naszey strony raniony został jeden Oficer Artylleryi i do 15tu artylleryyskich żołnierzy zabito i raniono. *Ramorino*, chociaż nie widział przed swym frontem żadnych woysk naszych, jednakże prowadził daley silne strzelanie, zapewne dla tego tylko, żeby wystrzelać wszystkie swe naboje, i przeszedłszy do Austryi, powiadać, że się dopóty bronił, póki mu stało prochu. Po zaprzestaniu strzelania, dwa razy on przysyłał Półkownika *Podczaskiego* z warunkami: raz— *Przerwać wojenne działania, na takieyże zasadzie, jak Małachowski w* Warszawie; powtórnie zaś, — *żeby mu pozwolono posłać umyślnego do Główno-Dowodzącego Armią działającą*. Na pierwsze oświadczono mu, że nie przyymują się żadne warunki, tylko bezwarunkowe poddanie się władzy Nayłaskawszego Cesarza Jegomości; na drugie zaś zupełnie odmówiono.

W tym dniu, szczególniey odznaczyły się męztwem, walecznością i niezmordowaną szybkością półki: 13ty, 14ty, 15ty, 16ty i 49ty Strzelców, Tambowski pieszy; Kozackie: *Pimenowa*, *Iljina*, część *Katasanowa*, i cała w ogólności piesza i

(*)

konna Artylleryą; Jenerał-Major *Paszków*, ze szczególnieyszą zręcznością, wielce przyłożył się do zupełnego zwycięztwa, ukazawszy się, w naylepszym dla nas czasie, na skrzydle nieprzyjacielskiey pozycyi; — w ogólności wszyscy Jenerałowie, Sztabs i Ober-Oficerowie i żołnierze, którzy należeli do bitwy, okazali wzorowe męztwo, waleczność i naygorliwsze współubieganie się.

Strata buntowników w tych dwóch dniach, jest bardzo znaczna, i zapewne dochodzi do dwóch tysięcy w zabitych i ranionych, oprócz znaczney liczby poymanych jeńców i tych, którzy się rozbiegli do lasów. Z naszey strony zabito i raniono, około czterech set, w liczbie ostatnich znaydują się: Jenerał-Major *Brizeman-von-Netting*, Dowódzca Wileńskiego pieszego półku Półkownik *Asłonowicz*, Podpółkownik *Fitinghoff* i kilku Oficerów.

Po cofnieniu się buntowników od wsi *Kosina*, Jenerał-Porucznik *Hołowin*, posłał natychmiast do przeprawy przez *Wisłę*, naprzeciw *Zawichostu*, Jenerał-Majora *Fezi* z 1szą Brygadą 24tey Dywizyi piechoty, i ze stu Kozakami; przybywszy na mieysce, natychmiast przeprawił do *Zawichostu* Kozaków i Batalion piechoty; tam dowiedział się, że podług rozkazu *Ramorino*, dwanaście wielkich galar, posłano w górę *Wisły*, z tym rozkazem, ażeby one przybiły do prawego brzegu, w tém mieyscu Państw Austryackich, gdzie się uda jego Korpus; dla przeszkodzenia temu, posłano Kozaków, którzy, napędziwszy pomienione galary, zwrócili one do *Zawichostu*.

Za nadeyściem nocy, buntownicy, przyparci do granicy Austryackiey, poczęli w zupełnym nieporządku przechodzić do Galicyi.

Wtenczas jeszcze przyjeżdżał na przedpoczty nasze Parlamentarz Polski, Jenerał *Szneyder*, razem z Austryackim Majorem *Stalem*. Pierwszy oświadczył, że *Ramorino*, dla objaśnienia warunków, życzy osobiście widzieć się z Dowódzcą Korpusu, lecz mu tego odmówiono; zaś Major *Stal* oznaymił, że buntownicy, za nadeyściem nocy, nie doczekawszy się rozkazów Naczelników, poczęli przechodzić przez granicę Austryacką; on także dodał, że Polskie woysko weszło na nią w zupełnym nieporządku, i gdyby można było jeszcze kilka wiorst ich pędzić, tedyby zapewne wszyscy się rozpierzchli.

Dnia 5go o świcie, cała nasza jazda podstąpiła pod samą linią graniczną; *Ramorino*, wszedłszy do Galicyi, spotkany był dla rozbrojenia przez Dowódzcę półku Orelli Półkownika *Wisthofa*; lecz odpowiedział mu, że przed Półkownikiem nie złoży broni, lecz będzie czekał Jenerała.

Dnia 6go z rana, Jenerał woysk Austryackich *Bartoletti*, przybył do Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena* i oświadczył mu, iż chociaż *Ramorino* czyni trudności w złożeniu broni i podaje warunki; lecz natychmiast zażąda od niego bezwarunkowego rozbrojenia, zagrażając, iż go do tego zmusi siłą, razem z Rossyyskiem woyskiem. Tegoż dnia Jenerał *Bartoletti* listownie uwiadomił Jenerał-Adjutanta Barona *Rozena*, że za stanowczém jego naleganiem *Ramorino* zgodził się nakoniec broń złożyć; i że potém woyska Polskie, rozdzielone na kolumny, odeszlą się daley od granicy.

Dnia 7go i 8go Jenerał-Porucznik *Krassowski*, w przytomności Jenerała *Bartoletti* i wielu Austryackich Oficerów, robił przegląd 1szey i 3ciey Brygady 7mey Dywizyi piechoty, zbiorowey Brygady 8mey pieszey, półków 24tey Dywizyi Brzeskiego i Białostockiego, 25tey Wołyńskiego, Mińskiego, 49 i 50go Strzelców; półków 2giey Dywizyi Konnych Strzelców, 5tey Ułańskiey; Sankt-Petersburskiego i Charkowskiego, 6tey Ułańskiey: Polskiego, Tatarskiego i Wołyńskiego, z będącą przy nich Artylleryą.

Jenerał-Porucznik *Krassowski* oddaje zupełną sprawiedliwość wszystkim tym woyskom bez wyjątku, będącym w bardzo dobrym stanie; lecz wyłącznie przed innemi, odznaczały się półki i Artylleryą 7mey i 8mey pieszych i 5tey Ułańskiey Dywizyi, oraz cała Artylleryą 6go Korpusu piechoty, które wprawiły Austryaków, będących świadkami tego przeglądu, w zupełne zadziwienie; szczerze się oni przyznawali, że nigdy nie spodziewali się widzieć woysk naszych w tak dobrym stanie. Mężkie i wesołe spóyrzenie żołnierzy, świetna czystość w ich ubraniu, dobry stan koni, szybkość i porządek we wszystkich poruszeniach, — istotnie były czarującemi dla nas samych.

W ciągu ostatnich dni, stawiło się do nas, przeszło dwa tysiące żołnierzy, zbiegłych z Korpusu *Ramorino*, który zupełnie rozbrojony został, a Austryacy przyjęli 40ście dział. Z Jenerałów, znaydują się w niewoli: *Ramorino*, *Sierawski*, *Langerman*, *Zawadzki*, *Szneyder*, *Gawroński* i Naczelnik Sztabu, Półkownik *Zamoyski*, do 350ciu Sztabs i Ober-Oficerów i 15,000 żołnierzy.

Na tém się skończyło, sławne dla Ruskiego oręża, zniesienie Korpusu *Ramorino*, złożonego z wybornych woysk buntowniczych.

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 27 o 2 po połud.	27 cal. 4 lin. 11 lin.	+ $3\frac{1}{2}$ stopni.	Południowy	Deszcz.
	d. 28 — — —	27 — 6 — 8 —	+ $5\frac{1}{4}$ — —	Południowy	Deszcz.
	d. 29 — — —	27 — 9 — 4 —	+ $4\frac{1}{2}$ — —	Połud.-zachod.	Pochmurno.
	d. 30 o godz. 8 rano.	27 — 10 — 10 —	+ $1\frac{1}{2}$ — —	Połud.-zach.	Mgła.